



PRZEGLĄD POCZTOWY



KOMITET REDAKCYJNY:

ARNDT PAWEŁ, GODULA WIKTOR, GŁÓDKOWSKI JOZEF, GUZOWSKI JAN, MACHALSKI RENÉ,
OWSIONKA ANTONI, ROMAN JAKUB, WASILEWSKI JAN.

W sprawach redakcyjnych udziela informacji Dr J. Wasilewski, Warecka, 16, tel. 555-20, wewn. 310.

T R E Ś Ć:

	str.
1. Problem kierownictwa w większych urzędach [Mgr Mieczysław Turczyński	145]
2. Oświetlenie miejsc pracy Inż. Witold Schwotzer	147
3. Majątkowa odpowiedzialność pracowników Mgr Mieczysław Lipski	148]
4. Z zagadnień pocztowej służby ekspedycyjno-transportowej [Mgr. Stanisław Pałka	151
5. Zasady prawa celnego i służby pocztowo-celnej Mgr Zdzisław Chendyński	155
6. Innowacje w obrocie paczkowym, pobraniowym i przekazowym Dr Jan Wasilewski	156
7. Nowe znaczki pocztowe o tematach historycznych [Dr Alfred Frisch	158]
8. Przegląd filatelistyki Nowości filatelistyczne	160
9. Przegląd prasy obcej.	

S O M M A I R E:

	pag.
1. Le problème de la gestion bureaux les plus importants Mgr M. Turczyński	145
2. L'éclaviage des lieux de travail Ing. W. Schwotzer	147
3. La responsabilité financière des employés Mgr. M. Lipski	148
4. Des problèmes du service postal d'expédition et de transport Mgr. S. Pałka	151
5. Les principes du droit donanier et de la donane postale Mgr Z. Chendyński	155
6. Des innovations dans le service des colis, des remboursements et des mandats de poste Dr Jan Wasilewski	156
7. Timbres—poste à sujets historiques Dr A. Frisch	158
8. Revue philatélique Nouvelles philatéliques Revue de la presse étrangère.	160

PROBLEM KIEROWNICTWA W WIĘKSZYCH URZĘDACH.

Mgr. MIECZYŚLAW TURCZYŃSKI

Rozporządzenie Ministra P. i T. z dn. 31.VIII. 1935 r. o organizacji państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” oraz będąca rozwinięciem tego rozporządzenia instrukcja organizacyjna, ustaliły nie tylko hierarchię organów przedsiębiorstwa, lecz także uunormowały strukturę wewnętrzną tych organów.

W ten sposób poszczególne jednostki organizacyjne P. P. T. T. uzyskały organizację dostosowaną zarówno do zakresu spełnianych funkcji, jak też rozmiarów eksploatacji. Wprowadzony podział urzędów na oddziały wzgl. działy, zapewnia w większych jednostkach eksploatacyjnych realizację istotnych celów każdej racjonalnej organizacji: 1) podział pracy i 2) hierarchię stanowisk, umożliwiającą racjonalne kierownictwo.

Podział pracy jest istotnym czynnikiem postępu w każdej dziedzinie działalności ludzkiej, przyczynia się bowiem przez specjalizację do zwiększenia wydajności pracy.

Rozmiary będących do spełnienia prac wymagają sprężenia dwóch czynników decydujących o rezultacie prac: ludzkiego i materiałowego (kapitał). Gdy materiał ludzki jest tak liczny, że nie może być opanowany przez jedną osobę zarządzającą, powstaje problem kierownictwa, tym więcej skomplikowany im liczniejszym personelem rozporządza dana instytucja (urząd).

Problem ten sprowadza się do zapewnienia **jednolitości kierownictwa**, wyrażającej się w zasadzie: jeden przełożony nadający kierunek działalności, a mianowicie na terenie przedsiębiorstwa jako całości—Minister P. i T., na terenie okręgu Dyrektor Okręgu, na terenie rejonu—Naczelnik Rejonu, na terenie obwodu—Naczelnik Obwodu, na obszarze pocztowym—Naczelnik Urzędu lub Kierownik Agencji.

Jeżeli chodzi o teren większego urzędu p. t. to problem zapewnienia jednolitości kierownictwa jest równie aktualny jak doniosły. Spr-

wadza się on do kwestii, w jaki sposób zapewnić realizację woli naczelnika urzędu, jako odpowiedzialnego za urząd kierownika, na wszystkich szczeblach organizacji urzędu i przez wszystkich pracowników, choćby z niektórymi z nich naczelnik urzędu miał się stykać osobiście bardzo rzadko.

Przepisy organizacyjne nie pozostawiają tego problemu indywidualnemu rozstrzygnięciu poszczególnych naczelników urzędów. W myśl zasady, że sprawność kierownictwa wymaga stykania się z pewną ograniczoną ilością organów podwładnych, za pośrednictwem których odbywa się kierowanie niższymi organami (**zasada hierarchii**), urzędy zostały podzielone na odpowiednią ilość komórek organizacyjnych. W szczególności przepisy organizacyjne przeprowadziły podział urzędów I klasy na oddziały i działy (podział 2-stopniowy), a urzędów II klasy bezpośrednio na działy (podział 1-stopniowy). Oddziały i działy tworzą zespoły pracy pod jednolitym kierownictwem.

W ten sposób naczelnicy urzędów posiadają zmontowany aparat kierowniczy w powierzonych im urzędach, co pozwala im należycie wywiązać się z obowiązków wynikających z instrukcji organizacyjnej. Natomiast czy i w jaki sposób potrafią naczelnicy urzędów wykorzystać oddany im do dyspozycji aparat kierowniczy, będzie to zależało od ich umiejętności wcielania w życie zasad organizacyjnych, trafnego doboru pracowników i wychowawczego oddziaływania na podległy personel kierowniczy i wykonawczy.

Wprawdzie w dużym stopniu słuszne jest twierdzenie, że prawdziwym kierownikiem trzeba się urodzić, nie mniej jednak sprawność zarządzania wymaga od kierownika przestrzegania w pierwszym rzędzie kilku kardynalnych zasad postępowania.

Naczelnik dużego urzędu winien przede wszystkim pamiętać, że organizacja jego urzędu, przewidująca podział urzędu na komórki organizacyjne niższego rzędu, nie może istnieć tylko na papierze.

Oddziały wzgl. działy w urzędzie muszą istnieć w rzeczywistości, a kierownicy ich muszą posiadać określony zakres obowiązków i praw, ściśle respektowany przez naczelnika urzędu, aby wytworzyć wśród kierowników oddziałów poczucie odpowiedzialności za powierzone im zadania. Przerost uprawnień kierowników zespołów z uszczerbkiem kompetencji naczelnika, równie jak zignorowanie ich roli w organizacji urzędu, musi, ujemnie odbić się na sprawnym toku służby w urzędzie.

Praktyka niestety dostarcza wiele dowodów na to, że niektórzy z naczelników dużych urzędów ustaloną w regulaminie organizację urzędu traktują jako rzecz abstrakcyjną, przeznaczoną na użytek dyrekcji i organów inspekcyjnych. W rzeczywistości niektórzy z naczelników urzędów usiłują „rządzić” w urzędzie sami, odsuwając w cień kierowników oddziałów i działów, powierzając im faktycznie drugorzędne funkcje

nadzorcze i kontrolę rachunkową. Odsunięci na bok i pozbawieni jakiegokolwiek wpływu na swój personel, a tym samym i autorytetu, kierownicy oddziałów wzgl. działów przestają odegrywać jakąkolwiek rolę w mechanizmie kierownictwa urzędu. Z drugiej strony, ponieważ usiłowania naczelnika urzędu zmierzające do bezpośredniego kierownictwa całością personelu są oczywiście niewykonalne, w urzędzie takim kierownictwo wbrew pozorom traci na swej sprężystości.

Przynajmniej tego rodzaju stanu rzeczy jest przeważnie niedostateczne zrozumienie zasad organizacyjnych przez niektórych naczelników urzędów. Niedocenianie znaczenia porządku organizacyjnego, przejawia się jakże często naginaniem istniejącej organizacji do kwalifikacji przypadkowo dobranych pracowników, gdy odwrotnie, zasadą musi być trafna obsada organizacyjnie przewidzianych stanowisk, zwłaszcza kierowniczych. Niejednokrotnie jednak naczelnicy, gdy zostali stwierdzone tego rodzaju niedomagania, usiłują usprawiedliwić się rzekomym brakiem zaufania do swych kierowników oddziałów wzgl. działów. Argument ten po bliższym zbadaniu zwykle nie dał się utrzymać, a był wysuwany ze względu na źle zrozumianą gorliwość naczelnika i chęć skupienia całości władzy w swoim ręku wbrew oczywistej niemożliwości zrealizowania tego postulatu na terenie większej jednostki organizacyjnej. Ponadto stwierdzono chęć ingerowania naczelnika urzędu we wszelkie drobiazgi codziennego życia służbowego wbrew zasadzie, że przełożony nie powinien dać się wciągnąć w szczegóły załatwień poszczególnych spraw. Roztrząsanie drobiazgów przez kierownika większej jednostki organizacyjnej dowodzi, niestety, z reguły niezdolności z jego strony wejrzenia w istotę zagadnień. Naczelnik większego urzędu powinien wymagać od kierowników oddziałów, aby odciążyli go właśnie od drobiazgów, pozostawiając jego czas i siły na zajęcie się problemami naprawdę ważnymi, zastrzeżonym aprobacie naczelnika. Tak więc naczelnik powinien zastrzec swojej decyzji sprawy zasadnicze oraz udzielić wytycznych pracy dla poszczególnych, przede wszystkim bezpośrednio sobie podległych, zespołów pracy za pośrednictwem kierowników oddziałów.

Z jednolitością bowiem kierownictwa łączy się też zasada **jedności rozkazodawstwa**, która wymaga, aby pracownik miał tylko jednego bezpośredniego przełożonego i w zasadzie tylko od niego otrzymywał polecenia.

Z tego co powiedziano wyżej nie wynika bynajmniej, aby naczelnikowi obce miały być szczegóły codziennego życia służbowego, oraz aby naczelnik urzędu nie stykał się bezpośrednio z pracownikami na stanowiskach wykonawczych. Naczelnik urzędu winien być zorientowany we wszystkim, co się dzieje w urzędzie, raporty swych najbliższych współpracowników winien konfrontować z rzeczywistym stanem urzędu, jednak winien znaleźć taką rozsądną granicę swej ingerencji, która by nie podważyła autorytetu i zasady odpowiedzialności kierowników

za powierzony im odcinek służby. Oczywiście, to co zostało powiedziane o kierownikach oddziałów, jeszcze w większej mierze dotyczy zastępców naczelników, zwłaszcza w urzędach I klasy, gdzie zastępcy naczelników posiadają specjalne, nadane im instrukcję organizacyjną uprawnienia.

Tak pojęty ład organizacyjny w połączeniu z należyтым doбором personelu („właściwy człowiek na właściwym miejscu”) oraz odpowiednia, oparta na wzajemnym zaufaniu atmosfera pracy — oto podstawy na których winna oprzeć się owocna w rezultaty działalność naczelnika urzędu. Naczelnik większego urzędu obarczony licznymi obowiązkami, może i powinien podzielić się ciężarem swej odpowiedzialności z kierownikami oddziałów wzgl. działów, przydanymi mu organizacyjnie do pomocy w zakresie zarządzania urzędem.

Nie zwolni to zresztą naczelnika urzędu od odpowiedzialności za całokształt działalności urzę-

du, a więc i za ewent. niedomagania w poszczególnych oddziałach (działach) urzędu. Jednak ugruntowanie zasady ponoszenia pełnej odpowiedzialności za każdy odcinek pracy, obok naczelnika urzędu, także przez właściwego kierownika oddziału (działu) przyczyni się do wzmocnienia poczucia odpowiedzialności wśród pracowników na stanowiskach kierowników wspomnianych komórek organizacyjnych.

Za wyraz tendencji w tym kierunku władz naczelnym przedsiębiorstwa może być poczytane przyznanie ostatnio specjalnego wynagrodzenia kierownikom oddziałów i kontrolerom.

W związku z tym przedsiębiorstwo P. P. T. T. ma prawo oczekiwać od tej grupy pracowników twórczej pracy na odpowiedzialnych stanowiskach kierowników zespołów pracy większych urzędów, co nie pozostanie bez dodatniego wpływu na poziom sprawności eksploatacyjnej P. P. T. T.

OŚWIETLENIE MIEJSC PRACY.

Inż. WITOLD SCHWOTZER.

Poniższy artykuł nie zawiera technicznych wskazówek dla techników oświetleniowych i architektów i ma jedynie na celu zaznajomienie szerokiego ogółu pocztowców z podstawowymi pojęciami techniki oświetleniowej i wymaganiami dobrego oświetlenia.

Wpływ racjonalnie przeprowadzonych instalacji oświetleniowych na wydajność naszego wzroku oraz na ogólne samopoczucie człowieka został należycie zrozumiany i oceniony w okresie ostatnich kilku lat.

Wiadomą jest rzeczą, że większość istniejących instalacji nie odpowiada nowoczesnym wymaganiom. Gruntowna przebudowa wszystkich tych instalacji wymagałaby dość znacznych sum. Jednak już przy zastosowaniu pewnych drobnych zmian, które mogą być dokonane przy minimalnym nakładzie kosztów, można osiągnąć znaczne polepszenie warunków oświetleniowych.

Do oświetlenia sztucznego jest obecnie za wyjątkiem specjalnych wypadków stosowane elektryczne źródło światła. Najczęściej używanym elektrycznym źródłem światła jest znana wszystkim żarówka.

Żarówka wytwarza światło na drodze zamiany energii elektrycznej na energię promieniowania przez rozżarzenie do białości cienkiego włókna metalowego.

Energia światła żarzącego się włókna stanowi mały ułamek wypromieniowanej energii. Większą część wypromieniowanej energii stanowi energia cieplna, która jednak przy wytwarzaniu światła jest bardzo niepożądana. Wysiłki konstruktorów żarówki idą w tym kierunku, żeby zwiększyć jej wydajność to znaczy powiększyć udział energii świetlnej w całości energii wypromieniowanej.

Przy zamianie energii elektrycznej na energię świetlną bez strat odpowiadałby 1 watom e nergji elektrycznej strumienia świetlny wielkości 530 lumenów (lumen—jednostka strumienia świetlnego) to znaczy, że żarówka 25—watowa wytwarzałaby strumień świetlny wielkości nie jak obecnie 240 lumenów a 13. 250 lumenów, do wytworzenia którego potrzebne są obecnie 3 żarówki po 200 watów.

Widzimy z tego jak niskim jest współczynnik wydajności przy zamianie energii elektrycznej na energię świetlną. Przy najnowocześniejszych żarówkach dużej mocy 95,7% całkowitej zużytej energii przypada na straty. Przy używanych przed 25 laty żarówkach węglowych straty wynosiły aż 99,5% zużytej energii.

Dobroć żarówki nie określa się z praktycznych względów współczynnikiem wydajności (wynosiłby on około 4%) lecz tak zwana sprawnością żarówki, wyrażoną stosunkiem wypromieniowanego w ciągu sekundy strumienia świetlnego (w lumenach) do pobranej przez żarówkę w ciągu sekundy energii elektrycznej (w watach).

Z powyższego zestawienia wynika, że sprawność żarówki o dużej mocy i niskim napięciu jest najwyższa.

Tablica sprawności żarówek

Rodzaj żarówki	wat	Sprawność lumen/wat	
Żarówki przestarzałe			
żarówka węglowa		2—5	
żarówka wolframowa . .		6—6	
Żarówki nowoczesne		120 V	220 V
żarówki próżniowe . . .	15	8,35	8,25
żarówki gazowe	24	—	8,85
o podwójnej spirali . . .	40	11,2	9,9
	60	12,4	10,05
	65	13,5	12,15
	100	14,2	12,9
	150	15,25	13,65
	200	16,1	14,55
	300	16,6	15,5
	500	18,8	17,35
	750	19,3	17,7
	1 000	19,8	18,7
	1 500	20,3	19,45
	2 000	19,0	19,00
	3 000	20,0	19,7

Mała ilość żarówek o dużej mocy jest korzystniejsza od dużej ilości małych. Żarówki na napięcie np. 24 wolt mają jeszcze wyższą sprawność od żarówek na napięcie 120 wolt, jednak koszty doprowadzenia energii elektrycznej są tem większe im niższe jest napięcie, gdyż konieczne są wtedy większe przekroje przewodów, droższe wyłączniki i t. d. tak, że mimo większej sprawności żarówek całkowite koszty są znacznie wyższe. Z tego powodu dąży się obecnie do ujednostajnienia napięcia na 220 wolt.

Prócz lamp jarzeniowych, które wytwarzają światło przy pomocy rozżarzonego do wysokiej temperatury włókna istnieją tak zwane lampy jarzeniowe. Wytwarzają one światło dzięki wyładowaniom elektrycznym w gazach lub parach metali. Sprawność światlna lamp jarzeniowych jest 3 lub 4—o krotnie wyż-

sza od sprawności żarówek normalnych i dzięki temu lampy te znane pod nazwą lamp „sodowych” i „rtęciowych” zyskują coraz szersze zastosowanie. Ponieważ jednak światło tych lamp różni się bardzo od światła dziennego (lampy sodowe dają światło żółte, rtęciowe — niebieskie) w służbie pocztowej, gdzie muszą być odróżniane różne kolory znaczków pocztowych i druczków, lampy tego typu się nie nadają.

Powinny one jednak znaleźć zastosowanie tam gdzie nie należą na odróżnianiu kolorów jak na przykład na podwórzach i rampach.

Żarówki dzięki skoncentrowaniu całej energii świetlnej na włóknie posiadają wielką jaskrawość (blask) która powoduje olśnienie oczu. Pozatym równomierne rozsyłanie światła żarówki nie zawsze jest celowe. Dzięki oprawie oświetleniowej w której jest umieszczona żarówka zostaje ona osłonięta przed bezpośrednim spojrzeniem, a światło żarówki zostaje skierowane w sposób najdogodniejszy w poszczególnych wypadkach.

Olśnienie jest najgłówniejszym błędem wadliwych instalacji oświetleniowych. Oko posiada możliwość przystosowania się kolejno do rozmaitych jasności np. do światła księżyca o jasności 1/10 luksa i do światła dziennego którego jasność dochodzi do kilkudziesięciu tysięcy luksów. (Luks—jednostka jasności równa jasności powierzchni wielkości 1 m² oświetlonej strumieniem świetlnym wielkości 1 lumena). Nie może się ono jednak równocześnie dostosować do dwóch różnych jasności, lecz dostosowuje się do jasności większej i nie może odróżniać przedmiotów słabiej oświetlonych. W ten sposób tłumaczy się olśnienie. Chcąc sprawdzić czy lampa olśniewa, należy obserwować jakiś przedmiot w jej sąsiedztwie. Jeśli po zakryciu ręką bezpośredniego widoku na lampę obserwowany przedmiot widać znacznie wyraźniej jest to dowodem, że lampa olśniewa.

Oprawa oświetleniowa, lub przy żarówkach o małej mocy bańka mleczna, ma na celu przerobienie wysyłanego przez żarzące się włókno żarówki strumienia światelnego na nieolśniewające światło. Zrozumiałą jest rzeczą, że przy tym powstają straty światła, które dochodzą przy dobrych szklach do 15%. Światło zyskuje jednak na wartości, gdyż jest przystosowane do oka. Zrozumiemy to dokładniej na przykładzie liczbowym. Włókno żarówki 500—watowej posiada powierzchnię świecąca wielkości 1 cm² oraz siłę światła równą 1000 świec (świeca międzynarodowa jednostka siły światła) jaskrawość którą określa się stosunkiem siły światła do powierzchni świecącej, wynosi więc 1.000św./cm². Dopuszczalna jaskrawość źródła światła przy oświetleniu miejsc pracy w pomieszczeniach wewnętrznych wynosi 0,2św./cm². Zrozumiałe jest, że jeśli oko patrzy na nieosłonięte światło żarówki doznaje silnego olśnienia—choć jasność całego pomieszczenia jest dostateczną nie może ono odróżniać dokładnie przedmiotów w nim się znajdujących.

Chcąc zmniejszyć jaskrawość do dopuszczalnej wielkości 0,2św./cm² należy powiększyć powierzchnię świecąca na 1000:0,2=5000 cm². Kula mleczna o średnicy 40 cm spełnia to zadanie. Olśnienie jest dzięki niej zupełnie usunięte i strumień świetlny choć nieco zmniejszony zapewnia dobre oświetlenie. W wielu wypadkach przez zastosowanie odpowiedniej oprawy można poprawić znacznie warunki oświetleniowe bez powiększenia mocy żarówek.

Oprócz opraw oświetleniowych osłaniających żarówki materiałem przepuszczającym światło w formie rozproszonej,

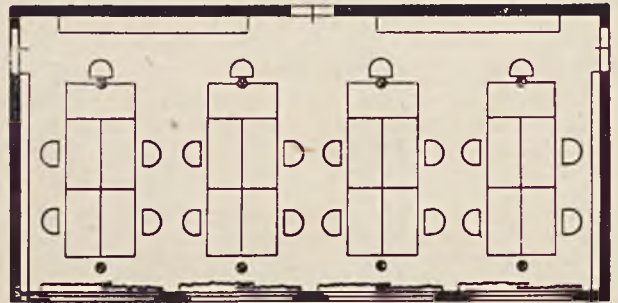
np. ze szkła mlecznego stosowane są oprawy z materiałów nieprzepuszczających światła, w formie reflektorów. Muszą one zupełnie zakrywać żarówkę przed bezpośrednim spojrzeniem.



RYS. 1.

Obecnie jeszcze często spotykane płaskie talerzowe reflektory emaliowane należy zupełnie wycofać z użycia. Przedewszystkiem koniecznym jest zastąpienie ich reflektorami głębokimi w tych wypadkach, gdy służą one do oświetlenia miejscowego nad stołami lub w warsztatach.

Dzięki niedocenianiu wpływu olśnienia na wydajność oczu popełnia się również następujący błąd. Do oprawy oświetleniowej, która np. przy pomocy żarówki 25—watowej oświetla pomieszczenie słabo lecz bez olśnienia wkłada się żarówkę 100 watową. Żarówka 100—watowa jest większą od żarówki 25 watowej i dzięki temu będzie ona w wielu wypadkach niedostatecznie osłonięta. Pomimo większej jasności wydajność wzroku dzięki olśnieniu się zmniejsza.



RYS. 2.

Okno może być olśnione nie tylko przez bezpośrednie promienie lecz również przez odbicie tych promieni. Światło lampy pada na odbijające przedmioty jak lustra, płyty szklane, gładkie części metalowe, błyszczący papier, pismo ołówkiem kopiowym i t. d.p. i trafia do oka.

Olśnienie przez odbicie powstaje wtedy gdy lampa wisi nad miejscem pracy w kierunku spojrzenia (Rys. 1). Umieszczenie lampy w środkowej osi stołu jest więc niedogodne. Można jednak uniknąć olśnienia przez umieszczenie lampy nieco z boku od miejsca pracy (Rys. 1). Stoi w pewnym pomieszczeniu np. po pięć stołów do pisania zestawionych razem (Rys. 2) to rozmieszczenie lamp zaznaczone na rysunku wyklucza możliwość olśnienia przez odbicie.

(D. c. n.).

MAJĄTKOWA ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRACOWNIKÓW.

Postępowanie w I instancji.

MIECZYSLAW LIPSKI

Pracownika przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegram i Telefon”, pozostającego w służbie czynnej lub w stanie spoczynku, można pociągnąć do odpowiedzialności majątkowej za szkodę, wynikłą z jego winy dla „P. P. T. T.” z powodu jego czynności służbowych, po ustaleniu związku przyczynowego między czynnościami, lub zaniechaniem, a wynikłą szkodą. (§ 60 pragmatyki z r. 1934; S. N. OSP. Nr. 619, z r. 1937).

Orzeczenie o odpowiedzialności majątkowej wydaje kierownik organu podległego bezpośrednio Ministrowi Poczty i Telegrafów, od którego to orzeczenia służy odwołanie do Ministra Poczty i Telegrafów. Pracownik, którego ostatecznym orzeczeniem administracyjnym zobowiązano do wynagrodzenia szkody,

ma prawo wnieść pozew o ustalenie, że roszczenie P. P. T. T. nie istnieje w stosunku do niego w całości, lub części. (§§ 61 i 62 pragmatyki z r. 1934).

Powołane przepisy pragmatyki są wyrazem woli ustawodawcy, zapewnienia P. P. T. T. ułatwionego i przyspieszonego sposobu dochodzenia szkód w trybie administracyjnym, a także ich ewentualnego zabezpieczenia na majątku pracownika, który szkodę wyrządził. Uprzywilejowanie P. P. T. T. polega też i na tym, że zmusza pracownika do ewentualnego zwalczania orzeczenia administracyjnego w formie powództwa cywilnego o negatywne ustalenie braku roszczenia po stronie P. P. T. T. (OSP. Nr. 619 z r. 1937).

Z brzmienia § 60 pragmatyki z r. 1934 wynika, że decyzja o odpowiedzialności majątkowej powinna opierać się na materiale dowodowym, z którego wynikałoby, że w danym przypadku zachodzi nie tylko wina po stronie pracownika, lecz również i związek przyczynowy między jego czynnościami, lub zaniechaniem a wynikłą szkodą. Brak materiału dowodowego może zaś mieć niekorzystne konsekwencje w razie wniesienia pozwu o ustalenie, gdyż, jak to wykazuje praktyka, sąd nie zasądzi od pracownika odszkodowania na rzecz P. P. T. T., jeżeli nie zostaną udowodnione wszystkie przesłanki, będące podstawą odszkodowania, zatem nietylko istnienie szkody i jej wysokości, związek przyczynowy i bezprawne działanie, czyli niezgodność działania z przepisem prawnym, lecz nadto istnienie podmiotowego momentu winy, to jest działania rozmyślnie, lub wynikające z niedbalstwa (S. N. Zb. o. z r. 1937, Nr. 187).

Ponieważ każde postępowanie podlega normom, a postępowanie przy pociąganiu pracownika poczty do odpowiedzialności majątkowej nie mogło stanowić wyjątku, ustawodawca w § 86 pragmatyki z r. 1934 wyraźnie postanowił, że w postępowaniu wynikłym z zastosowania postanowień pragmatyki, a więc również z zastosowania § 60 teje pragmatyki, należy stosować przepisy rozporządzenia z dnia 22.III. 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. poz. 341).

Zadaniem niniejszego artykułu jest omówienie jedynie postępowania w I instancji.

Postępowanie w II instancji, jak również zagadnienie winy i związku przyczynowego, wymaga osobnego opracowania.

Postępowanie przed władzą administracyjną I instancji dzieli się na dwie zasadnicze fazy. Do pierwszej można zaliczyć postępowanie wyjaśniające, do drugiej zaś wydanie orzeczenia łącznie z oceną materiału dowodowego.

Postępowanie wyjaśniające ma na celu ustalenie stanu faktycznego sprawy, a więc tych wszystkich okoliczności, które będą stanowiły podstawę orzeczenia. A ponieważ taką podstawą mogą być tylko okoliczności udowodnione, można powiedzieć, że postępowanie wyjaśniające ma na celu zebranie materiału dowodowego, jest ono zatem, w ścisłym tego słowa znaczeniu, postępowaniem dowodowym.

W postępowaniu wyjaśniającym przesłuchuje się sprawcę szkody, świadków, biegłych i bada dokumenty.

Prowadzący postępowanie wyjaśniające, czy to bezpośredni przełożony, czy też urzędnik do tej czynności¹ wyznaczony, zamyka dochodzenie w protokole, jeżeli zaś sprawa wymaga dłuższych czynności lub jest skomplikowana, w protokołach.

Protokół należy sporządzić tak, aby z niego było widoczne, kto, kiedy, gdzie i w jakich okolicznościach dokonał czynności i jakich, co i w jaki sposób za pomocą tych czynności ustalono i jakie zarzuty lub uwagi do protokołu zgłoszono.

Jeżeli w dochodzeniach przesłuchano osoby, bądź zainteresowane, bądź w charakterze świadków lub biegłych, protokół przesłuchania powinien być osobie zeznającej odczytany i przedłożony jej do podpisu niezwłocznie po złożeniu zeznania. Jeżeli odmówiono podpisu, należy o tym zaznaczyć w protokole.

Skrobania w protokołach są zabronione. Poprawki i uzupełnienia można dokonać tak, aby wyrazy skreślone były jeszcze czytelne, a poprawki lub uzupełnienia były stwierdzone w protokole przed jego podpisaniem.

Jeżeli na tę samą okoliczność zeznają dwie osoby, a ich zeznania różnią się od siebie, każde zeznanie należy zapisać osobno, w miarę możliwości, własnymi słowami osoby zeznającej bez zmian, opuszczeń i dodatków.

O spostrzeżeniach, otrzymanych wiadomościach i zarządzeniach, które mają znaczenie dla sprawy, a nie stanowią podstawy do sporządzenia protokołu, prowadzący dochodzenie powinien sporządzić notatkę dla akt, przez siebie podpisaną.

Jeżeli prowadzący dochodzenie, po jego zakończeniu sporządza w notatce dla akt stan faktyczny sprawy, tak jak się on przedstawia na podstawie zebranego materiału dowodowego, to może to uczynić, pamiętając jednak, że praca ta będzie przedstawiała wartość tylko wówczas, jeżeli przedstawiony stan faktyczny sprawy będzie wiernym odbiciem nagromadzonego materiału dowodowego i na nim oparty. Jeżeli jakaś okoliczność nie mogła być wyjaśniona, należy o tym zaznaczyć w notatce. W każdym razie lub w dochodzeniach nie można zastępować subiektywnym przekonaniem prowadzącego dochodzenie.

W każdym jednak razie prowadzący dochodzenie, poza zebraniem dowodów i ewentualnym przedstawieniem stanu faktycznego, nie jest upoważniony do wyciągania końcowych wniosków, gdyż byłaby to już ocena materiału dowodowego, która należy do władzy w myśl art. 50 postępowania administracyjnego. W szczególności tylko władza ma prawo decydować,

czy dana okoliczność ma być przyjęta za udowodnioną i czy zachodzi wymagany prawem związek przyczynowy między czynnościami sprawcy a powstałą szkodą.

Prowadzący dochodzenie winien dążyć do wszechstronnego wyjaśnienia sprawy i do zebrania możliwie wyczerpujących dowodów, pamiętając o tym, że jego subiektywne zapatrywania nigdy dowodu nie zastąpią. Zagadnienie to jest w naszym przypadku o tyle doniosłe, że sprawa, będąca przedmiotem dochodzeń, zawsze, w końcowej fazie może być przedmiotem postępowania sądowego.

Prowadzącego dochodzenie można przyrównać do „sędziego poszukującego prawdy”. (Heusler). Heusler bowiem przez dowód chce rozumieć tylko postępowanie dowodowe. Wychodzi on z założenia, że do czynności dowodzenia konieczny jest z jednej strony ktoś, komu się dowodzi i ten, który dowód prowadzi. Jeżeli zaś postępowanie dowodowe prowadzi sędzia, np. dowiedziawszy się o istnieniu określonego środka dowodowego, to w tym przypadku postępowanie dowodowe jest pojęciowo wykluczone, ma miejsce natomiast wtedy „sędziowskie poszukiwanie prawdy”. (Enc. pr. kar. Z. VI.). Prowadzący dochodzenie jest po większej części również tym organem „poszukującym prawdy”, gdyż sam musi w większości wypadków zdobywać dowody i dążyć do wyświetlenia prawdy materialnej. Zadania te, należy przyznać, szczególnie w sprawach zawitych, lub gdy odpowiedzialność opiera się na braku dozoru lub kontroli, nie należą ani do łatwych, ani do prostych.

Ale nie tylko w postępowaniu karnym, lecz również, co ma dla nas szczególne znaczenie i w postępowaniu cywilnym, sędzia może z urzędu zarządzić powtórzenie lub uzupełnienie postępowania dowodowego. Sędzia zatem nie jest związany jedynie środkami dowodowymi przedstawionymi przez strony procesowe, lecz może, a nawet powinien, sam dążyć do wyświetlenia okoliczności sprawy, jeżeli strony tego nie uczyniły. W szczególności sąd może z urzędu zarządzić uzupełnienie postępowania dowodowego jeżeli wyniki postępowania dowodowego wykazują braki, albo jeżeli sąd na podstawie oświadczeń stron lub zeznań świadków dopuszcza dowody, niepowołane przez strony.

Jako dowód w postępowaniu administracyjnym służy wszystko, co może się przyczynić do wyjaśnienia sprawy, a nie jest sprzeczne z prawem.

Dowodem będzie każdy środek i każdy fakt, który potwierdza postawioną tezę. Fakty notorycznie znane nie wymagają dowodu. Okoliczności faktyczne mogą stanowić tylko wówczas podstawę orzekania, o ile ich prawdziwość jest bezsporna (notoryczność, przyznanie), lub została udowodniona. Ustalenia faktyczne mogą być oparte także na okolicznościach bezspornych lub udowodnionych, gdy okoliczności te, wzięte pojedynczo lub łącznie usprawiedliwiają wniosek o prawdziwości pewnego, istotnego dla sprawy faktu.

Postępowanie dowodowe odbywa się przed urzędnikiem, prowadzącym dochodzenie. Prawo upoważnia go nawet do przeprowadzenia rozprawy ustnej, jeżeli uważa, że w ten sposób da się osiągnąć znaczne przyspieszenie i uproszczenie postępowania. W szczególności może z tego prawa skorzystać, jeżeli chodzi o rozpatrzenie sprawy przy udziale większej ilości osób, w szczególności, przy udziale świadków i biegłych. Z rozprawy ustnej spisuje się protokół.

Oczywiście, że zbędne jest przeprowadzanie dowodu na fakty, nie mające dla sprawy istotnego znaczenia, pomijając tę okoliczność, że w przeciwnym razie dochodzenie staje się rozwickle i zaciemnia cały obraz, zamiast krótko, jasno i zwięźle przedstawiać sprawę.

Postępowanie administracyjne zna dowód a) z dokumentów, b) ze świadków c) biegłych i oględzin.

Siłę dowodową dokumentu ocenia władza w granicach postanowień rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym i innych przepisów prawnych.

Dokumenty dzielą się na publiczne i prywatne.

Dokumentem publicznym jest dokument, uznany za publiczny przez obowiązujące przepisy lub wystawiony przez władzę publiczną w granicach jej kompetencji, albo przez osobę zaufania publicznego.

Dokument publiczny, wystawiony w przepisanej formie stanowi zupełny dowód na to, co według niego urzędownie zostało stwierdzone, oświadczone lub zarządzone.

Za dokumenty publiczne zostały między innymi uznane księgi Banku Polskiego (Dz. U. 1927 r. poz. 966) i Banku Gospodarstwa Krajowego (Dz. U. 1930, poz. 666), pokwitowania pocztowe, telegraficzne i telefoniczne (Dz. U. z r. 1933, poz. 481), księgi Banku Rolnego (Dz. U. z r. 1931, poz. 609), oraz pokwitowania Poczтовой Kasy Oszczędności w obrocie czekowym.

Dokumenty prywatne, bądź podpisane przez wystawcę, bądź zaopatrzone znakiem ręcznym należyście uwierzytelnionym, stanowią zupełny dowód na to, że zawarte w nich oświadczenia pochodzą od wystawcy.

Dokumentem prywatnym jest każdy dokument, sporządzony przez osobę prywatną, oraz dokument sporządzony wprawdzie przez urząd, władzę lub osobę zaufania publicznego, ale poza zakresem ich działania lub z obrazą formalności, przewidzianych ustawą.

Dopuszczalny jest dowód nieprawdliwości, zarówno dokumentów publicznych jak i prywatnych.

Jeżeli zdaniem władzy istnieje uzasadnione podejrzenie, że przedstawiony dokument jest nieprawdziwy, może ona, zależnie od znaczenia dokumentu dla sprawy, albo bieg postępowania administracyjnego w całości lub w części wstrzymać, do czasu wyjaśnienia prawdziwości dokumentu, albo też postępowanie dalej prowadzić.

Dokument prywatny stanowi dowód formalny, że zawarte w nim oświadczenie pochodzi od osoby, która go podpisała. Niedopuszczalny jest zatem zarzut, że wystawca nie czytał dokumentu przed podpisaniem i, że nie złożył oświadczenia, zawartego w dokumencie przez niego podpisanym. Formalna jednak moc dowodowa dokumentu prywatnego nie rozciąga się na czas i miejsce wystawienia dokumentu. Również nie przesądza ona sama przez się materialnej mocy dowodowej dokumentu, w szczególności kwestii, czy oświadczenie w dokumencie zawarte jest ważne lub skuteczne także ze względu na przepisy prawa prywatnego. Materialna moc dowodowa dokumentu prywatnego podlega swobodnej ocenie władzy orzekającej.

Co do mocy dowodowej ksiąg handlowych, to prawo o postępowaniu administracyjnym odwołuje się do obowiązujących przepisów. Znajdą zatem zastosowanie art. 275 k. p. c. i art. 59 k. h. W myśl art. 275 k. p. c. w sprawach, dotyczących przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego, w razie powołania się jednej ze stron na księgi i dokumenty przedsiębiorstwa, księgi i dokumenty powinny być przedstawione sądowi, jeżeli sąd uzna wyciąg z nich za nie wystarczający. Gdy zachodzi istotna trudność w dostarczeniu ksiąg do sądu, sąd może przejrzeć je na miejscu lub zlecić sędziemu ich przejrzenie i poczynienie niezbędnych wyciągów. W postępowaniu administracyjnym uprawnienia te służą władzy prowadzącej dochodzenie. Art. 59 k. h. nakłada zaś obowiązek przedłożenia ksiąg handlowych w celu ustalenia, czy powstały doniosłe a bliżej niezbrane fakty, na podstawie których można określić roszczenie osoby, która ma księgi przeglądać. Roszczenie to może być wymuszone w drodze egzekucji w myśl art. 819 § 1 k. p. c. Cytowane przepisy określają zatem prowadzenie dowodu z ksiąg handlowych, lecz nie ustalają ich mocy dowodowej. Podlegają one swobodnej ocenie sędziowskiej, względnie władzy orzekającej.

Dla wyczerpania przedmiotu należy jeszcze zaznaczyć, że dokumenty wystawione przez władze obce, traktuje się według swobodnej oceny przy zastosowaniu obowiązujących przepisów. W razie sporu zatem co do autentyczności takiego dokumentu, powinien on być uwierzytelniony przez właściwego posła lub konsula polskiego zagranicą (art. 263 k. p. c.) (Dz. U. z r. 1924, poz. 944). Jeżeli autentyczności nie zakwestionowano dokumenty publiczne, sporządzone przez władze lub urzędy państw obcych, w zakresie ich działania, mają formalną moc dowodową, taką samą, jak dokumenty sporządzone przez władze polskie, urzędy lub osoby zaufania publicznego. Spór co do autentyczności opierać się może na zarzutach, że dokument nie został sporządzony przez władzę lub urząd zagraniczny, na dokumencie podpisanym, że sporządzenie tego rodzaju aktów nie wchodzi w zakres działania odnośnego urzędu zagranicznego oraz, że forma czynności prawnej, nie odpowiada prawu, które właściwe jest dla samej czynności prawnej, ani prawu obowiązującemu w miejscu sporządzenia czynności.

W końcu należy zaznaczyć, że fałszu dokumentu można dowodzić wszelkimi środkami dowodowymi. W szczególności badanie prawdziwości dokumentu odbywa się przez porównanie, z udziałem lub bez udziału biegłych, charakteru pisma tej osoby na zakwestionowanym dokumencie z charakterem pisma tej osoby na innych dokumentach, niewątpliwie prawdziwych. W razie potrzeby sąd, w danym razie władza orzekająca, może też wziąć pod uwagę charakter pisma strony, ustalony w obecności sądu przez podyktowanie jej szeregu wyrazów.

Władza bada świadków bądź z własnej inicjatywy, bądź na wniosek strony. Świadkowie, badani na wniosek strony, mogą być wzywani na wniosek strony lub sprowadzeni przez stronę za zgodą władzy przez samą stronę. Władza może za-

miast badania świadka ograniczyć się do żądania od nich zeznania na piśmie. Jeżeli stawienie świadka jest utrudnione, władza może zbadać świadka przez podległy jej urząd w miejscu zamieszkania świadka. Niewykonanie żądania władzy co do stawienia lub złożenia zeznań na piśmie świadek winien usprawiedliwić.

Co się tyczy obowiązku władzy przesłuchania świadka powołanego przez strony to w postępowaniu administracyjnym władzy służy prawo wyboru środków dowodowych dla należytego ustalenia stanu sprawy, a więc władza nie jest związana postawionymi w tym względzie wnioskami strony. (N. T. A. Zb. w. 1935 Nr. 1030 A.).

Władza może uznać ważne przeszkody, uniemożliwiające świadkowi stawienie się w terminie wyznaczonym oraz usprawiedliwiająca niezłożenie w terminie zeznań na piśmie.

Nie mogą być badani w charakterze świadków osoby niezadowolone do udzielania swoich spostrzeżeń, duchowni, co im powiedziano pod tajemnicą duchowną, wojskowi i urzędnicy państwowi i samorządowi, co do znanych im tajemnic urzędowych, chyba, że uzyskają zwolnienie przez władzę od dochowania tajemnicy. Świadek może odmówić zeznań, gdyby odpowiedź mogła spowodować dochodzenie karne, narazić na hańbę, lub na stratę materialną świadka lub jego najbliższych. Również świadek może odmówić zeznań o ile chodzi o dochowanie tajemnicy zawodowej. Tu należy, między innymi, wymienić obowiązek pracowników pocztowych zachowania tajemnicy korespondencji, pracowników kolejowych—zachowania w tajemnicy spraw, oznaczonych jako tajne, lub gdy tego wymaga interes służbowy, dobro publiczne lub interes korzystających z usług kolei; obowiązek lekarza, adwokata, notariusza i aptekarza zachowania w tajemnicy wiadomości, uzyskanych przy wykonywaniu swego zawodu i wreszcie obowiązek maklera przysięgłego na giełdach i pomocnika, zatrudnionego w przedsiębiorstwie zachowania w tajemnicy spraw mu powierzonych. W postępowaniu administracyjnym świadków słucho się uprzedzając ich o grożącej odpowiedzialności za fałszywe zeznanie. W razie konieczności zaprzysiężenia świadka należy się zwrócić do najbliższego sądu grodzkiego.

Wzywanie i badanie biegłych dokonywa się na tych samych zasadach co wzywanie i badanie świadków. Biegłego przedstawionego przez stronę władza może nie przyjąć, jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego bezstronności. Władza nie jest związana wnioskiem strony co do powołania biegłego. Władza może orzeczenie swoje oprzeć na opinii swoich organów fachowych i może, w szczególności, nie uwzględnić opinii, przedstawionej przez stronę (N. T. A. 1931 Zb. w. Nr. 433 A.). Z powyższego wynikałoby, że w postępowaniu o odpowiedzialności majątkowej pracowników poczty władza może powołać biegłych z grona swoich pracowników, nie będąc związana wnioskami strony. Orzeczenie swoje może oprzeć na opinii tego biegłego, jako organu fachowego. Oczywiście, że jako biegły powinien być powołany pracownik, a nie jednostka organizacyjna jako taka (oddział). Opinia biegłego, złożona na piśmie, będzie stanowić poważny środek dowodowy w ewentualnym późniejszym postępowaniu sądowym. Tego znaczenia nie ma zaś opinia jednostki organizacyjnej, gdyż występuje ona jako organ władzy, a nie jako biegły. Biegli bowiem są to osoby, które na podstawie swej wiedzy specjalnej, technicznej, gospodarczej pomagają sędziemu lub władzy w ustaleniu strony faktycznej sprawy, za pomocą ustnej lub pisemnej opinii, są zatem organem pomocniczym sądu lub władzy orzekającej. Opinia biegłego, jak wyżej zaznaczono, jest środkiem dowodowym. Różni się od zeznań świadków tym, że świadkowie komunikują swoje spostrzeżenia w danej sprawie, biegli zaś wypowiadają, jako specjaliści, swoje zdania, bądź abstrakcyjne, zawierające jakąś ogólną zasadę naukową, prawidłowo techniczne, lub też podają jakąś wiadomość faktyczną, np. co do maksymalnej szybkości samochodu danej fabryki i. t. p. W innych przypadkach opinia biegłego bezpośrednio ustala okoliczność faktyczną lub daje jej ocenę fachową. Podczas gdy więc świadek opowiada co widział lub słyszał, biegły daje ocenę fachową temu co widzi, np. przedmiot oględzin, lub słyszy np. na podstawie zeznań świadków.

Orzeczenie o odpowiedzialności materialnej pracownika jest decyzją administracyjną w rozumieniu prawa o postępowaniu administracyjnym i, jak każda decyzja, powinna zawierać powołanie się na podstawę prawną, w omawianym przypadku na § 60 pragmatyki z r. 1934, datę, osnowę decyzji, podpis władzy i pouczenie o służącym środku prawnym, czyli o możliwości odwołania się do Ministra Poczty i Telegrafów. Osnowa decyzji powinna zawierać również i uzasadnienie, które dla jasności po-

winno się składać ze stanu faktycznego sprawy, ustalonego na podstawie uzyskanych w dochodzeniu wyjaśniającym dowodów, ocenę tych dowodów, oraz wykazanie, winy i związku przyczynowego między czynnościami, względnie zaniechaniem sprawcy szkody a powstałą szkodą. Jak wyżej powiedziano ocena dowodów i wnioski, jakie z tej oceny wpływają, należą do władzy orzekającej. Orzeczenie, które jest sprzeczne z ustaleniami w aktach zawartymi, które zostało wydane mimo wymagających uzupełnienia braków w przeprowadzonych dochodzeniach, oraz powzięte z naruszeniem form postępowania administracyjnego, będzie nacechowane wadliwością postępowania. Wadliwość ta może spowodować uchylene orzeczenia w postępowaniu odwoławczym, a nawet może wpłynąć na rozstrzygnięcie sądu w postępowaniu sądowym, wszczętym wskutek wniesienia skargi ustalającej (porównaj wyrok Sądu Najwyższego wydany w postępowaniu kasacyjnym ze skargi ustalającej, ogłoszony w zbiorze orzeczeń za rok 1938, Nr. 36). Dlatego też przy wydawaniu orzeczeń należy ściśle przestrzegać przepisów postępowania administracyjnego.

W orzeczeniu o odpowiedzialności majątkowej pracownika należy go objaśnić, że w myśl § 61 pragmatyki służy mu prawo wniesienia odwołania za pośrednictwem Dyrekcji do Ministra Poczty i Telegrafów w terminie 30 dniowym, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia orzeczenia. Jeżeli władza błędnie objaśni stronę o terminie wniesienia odwołania lub co do dalszego toku instancji, wówczas objaśnienie to nie może szkodzić stronie, która się do niego zastosuje. W tym wypadku odwołanie uważa się za wniesione w terminie, i, w danym razie, instancja odwoławcza prześle odwołanie instancji właściwej. Jeżeli zaś władza wogóle zaniedba objaśnić stronę o służącym jej prawie wniesienia odwołania, wówczas może ona w ciągu 2 tygodni od doręczenia decyzji zażądać od władzy, która orzeczenie wydała, wydania lub przesłania jej takiego objaśnienia. W tym wypadku termin dla wniesienia odwołania liczy się od dnia otrzymania przez stronę objaśnienia.

Przed upływem terminu dla odwołania decyzja nie podlega wykonaniu. Wniesienie odwołania w terminie wstrzymuje wykonanie decyzji, gdyż pragmatyka nie zawiera w tym przedmiocie przepisu szczególnego. Władza, która decyzję wydała, obowiązana jest otrzymane odwołanie w ciągu 7 dni po upływie terminu odwołania przesłać wraz z aktami sprawy władzy odwoławczej, chyba, że uznając, że odwołanie zasługuje na uwzględnienie, sama zmieni swoją decyzję. W omawianym przypadku władza przysyłając odwołanie od wydanego orzeczenia o odpowiedzialności majątkowej obowiązana jest jedynie załączyć wszystkie akta sprawy, natomiast nie ma obowiązku rozprawiać się z zarzutami odwołania, gdyż prawo takiego obowiązku na władzę orzekającą w I instancji nie nakłada, tym więcej, że termin przesłania odwołania jest krótki, wynosi bowiem tylko 7 dni, może więc w danym razie nie wystarczyć na ponowne przeprowadzenie sprawy. Pozatem należy zaznaczyć, że jeżeli orzeczenie jest prawidłowo uzasadnione, a władza I instancji nie uzna od-

wołania za nadające się do uwzględnienia, to i rozprawianie się z jego zarzutami jest zbędne. Jeżeli zaś władza odwoławcza uzna, że postępowanie, wymaga uzupełnienia może zarządzić je z urzędu i przeprowadzić sama, lub przez władzę I instancji, temwięcej, że władza odwoławcza nie jest związana ani zakresem żądań odwołania, ani ustaleniami instancji niższej, z czego wynika, że ma prawo oprzeć swoje orzeczenie także i na niepodniesionych przez odwołującego się momentach natury faktycznej lub prawnej.

Przesłaniem odwołania do władzy odwoławczej kończy się postępowanie w I instancji, które miało być przedmiotem niniejszego artykułu. Dla całości należałoby jeszcze omówić w krótkości wznowienie postępowania.

O wznowieniu postępowania rozstrzyga władza, która wydała decyzję w ostatniej instancji. Jeżeli zatem nie wniesiono odwołania, decyzję tę wydaje władza I instancji. W sprawie zakończonej decyzją, od której nie służy żaden środek prawny, może nastąpić wznowienie postępowania, jeżeli decyzja została spowodowana przez sfałszowanie dokumentu, fałszywe świadectwo, przekupstwo lub inny czyn karalny sądownie, jeżeli wyjdą na jaw nowe i dla sprawy istotne okoliczności, które istniały już przy wydaniu decyzji lub nowe środki dowodowe, o ile nie były one znane władzy w toku postępowania, oraz jeżeli władza administracyjna lub sądowna, właściwa do rozstrzygnięcia pytania wstępnego, zdecydowała o nim w istotnych punktach odmiennie od oceny pytania, przyjętej za podstawę orzeczenia. Ocena, czy nowe okoliczności wyszły na jaw, należy do władzy administracyjnej, której decyzja nie może być jednak dowolna, lecz musi być wynikiem tej oceny i znajdować uzasadnienie w faktycznym stanie sprawy. Wznowienie postępowania może nastąpić tak na wniosek strony, jak również z urzędu. W pierwszym wyżej wymienionym przypadku wznowienie postępowania może nastąpić w każdym czasie, w innych zaś tylko przed upływem trzech lat od dnia uprawomocnienia się decyzji. Od decyzji odmawiającej wznowienie postępowania służy odwołanie do władzy odwoławczej.

W końcu należy zaznaczyć, że decyzje, na mocy których strony lub inne osoby nie nabyły żadnych praw mogą być zmieniane i uchylane z urzędu w każdym czasie, tak przez władzę, która decyzję wydała, jak w trybie nadzoru przez władzę przełożoną. Prawomocne zaś decyzje, na mocy których strony lub osoby inne nabyły już prawa, mogą być zmieniane lub uchylane przez władzę, która je wydała tylko za zgodą tych osób i stron.

Objaśnienie skrótów:

S. N. — wyrok Sądu Najwyższego.

N. T. A. — Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego OSP. — wydawnictwo „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych”.

Zb. o. — wydawnictwo „Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego”.

Zb. w. — wydawnictwo „Zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego”.

Z ZAGADNIEŃ POCZTOWEJ SŁUŻBY EKSPEDYCYJNO-TRANSPORTOWEJ.

Mgr. STANISŁAW PAŁKA

Oznaczone w tytule zagadnienie jest obecnie przedmiotem dużej troski władz pocztowych. I słusznie. Jeżeli bowiem zdamy sobie sprawę, że przewozowa służba pocztowa obejmuje nieomal cały trzon wewnętrznych czynności przedsiębiorstwa P. P. T. i T., to musimy dojść do wniosku, iż sprawność poczty zależy w stosunku wprost proporcjonalnym od sprawności w organizacji i działaniu transportu. Sprawa zresztą jest dość jasna i nie wymaga potrzeby przeprowadzenia specjalnych dowodów. W artykule niniejszym chciałbym jednak poruszyć niektóre specjalne fragmenty względnie odcinki całokształtu tej służby.

Zdaję sobie przy tym sprawę, że całokształt zagadnień usprawnienia służby ekspedycyjno-transportowej jest obecnie przedmiotem intensywnych prac władz centralnych i ze z tego powodu aktualność podobnych tematów jest szczególnie ważna. Jeżeli pozwalam sobie na podkreślenie tego momentu, to czy-

nię w tym celu, by sprawą tą zainteresować również kolegów z „terenu” i wywołać dyskusję, która może wysunąć nowe koncepcje i stać się przez to do pewnego stopnia pracą pionierską.

Dla ułatwienia cały temat podzielę na cztery części:

1) środki transportu, 2) zagadnienie praktycznego szkolenia i doboru pracowników do służby ekspedycyjno-transportowej, 3) narzędzie i warunki pracy, 4) manipulacje ekspedycyjno-transportowe. Ostatnie dwie części poruszę na łamach następnego zeszytu „Przeglądu Poczтового”.

Przechodząc do pierwszej części, zastrzegam się, że nie jest moim zamiarem poddawanie analizie istniejących środków transportowych, lecz jedynie poruszenie tego tematu w związku z dążnością do coraz dalej idącego usprawnienia przewozów.

Jak wiemy, zasadniczym środkiem transportu poczty jest komunikacja kolejowa i dlatego też tej dziedzinie transportów

poświęca się najwięcej uwagi i troski. Wprowadzony od 15 maja 1938 r. nowy plan komunikacji pocztowej na kolejach jest wybitnym podkreśleniem zrozumienia ważności tych środków dla transportu pocztowego. Zwiększona ilość poczt ruchomych na szlakach o dalekiej komunikacji, zgęszczenie przewozów poczty listowej przez funkcjonariuszów kolejowych oraz konwojów pocztowych na odcinkach o lokalnym znaczeniu—to świeże dowody troski o usprawnienie organizacji transportu poczty kolejami. Niemniej jednak nie można powiedzieć, że zwiększona ilość przebiegów poczt ruchomych daje należyte rozwiązanie zagadnienia transportu kolejami. Postawię nawet twierdzenie, że włączenie ambulansu do każdego pociągu pasażerskiego nie będzie w 100% należyтым rozwiązaniem sprawy. Przeprowadzenie dowodu na tej treści twierdzenie jest nawet rzeczą bardzo łatwą. Pociągi pasażerskie, którymi prowadzi się poczty ruchome, są bowiem dostosowane jedynie do potrzeb ruchu pasażerskiego. Interesy zaś ruchu pasażerskiego nie mogą z natury rzeczy biec równoległe z potrzebami poczty. I tutaj właśnie tkwi przyczyna, że ambulanse w pociągach pasażerskich bez względu na swą ilość nie dadzą nigdy gwarancji należytego zorganizowania przewozu poczty komunikacją osobową. Zarząd poczty w Anglii kwestię tę rozwiązał przez wprowadzenie specjalnych pociągów pocztowych na głównych szlakach kolejowych. Pociągi pocztowe, dostosowane tylko do potrzeb ruchu pocztowego, dają oczywiście gwarancję celowego funkcjonowania zespołów transportowych poczty na kolejach. Każdy jednak zda sobie sprawę, że nawet bogatsze państwa kontynentu europejskiego nie mogą sobie pozwolić na tego rodzaju środki przewozu poczty. Niemniej jednak obecne względy finansowe nie mogą być powodem, by sprawę tę wogóle pominąć milczeniem. Dzisiejszy wyścig pracy, tworzący w Polsce C. O. P., może być jednak argumentem, że zamierzenia inwestycyjne P. P. T. i T. sprawę budowy i uruchomienia specjalnych pociągów pocztowych wciągną w krąg swych zainteresowań. Jeżeli podkreślam sprawę budowy, a nie tylko uruchomienia specjalnych pociągów pocztowych, to tylko z tego powodu, że budowa pociągów pocztowych jest zagadnieniem tak samo ważnym jak i ich uruchomienie. Angielskie pociągi pocztowe, jeżeli mię posiadane informacje nie mylą, składają się z zestawów normalnych wozów pocztowych, poruszanych trakcją parową. Nie znając bliżej przyczyn, dla których angielski zarząd pocztowy ten sposób trakcji utrzymuje, nie mogą oczywiście mówić o jego racjonalności. W warunkach naszych stosowanie trakcji parowej dla pociągów pocztowych byłoby niewskazane z uwagi na wyższe koszty eksploatacyjne. Wzorowym pociągiem pocztowym poczty polskiej byłby pociąg motorowy poruszany ropą lub energią elektryczną (w razie elektryfikacji kolei) o zestawie składającym się z wozu silnikowego oraz trzech do pięciu wozów pocztowych. Pierwszym wozem byłby wóz zawierający sortownie listowe, drugim zaś wóz paczkowy. Oba wozy biegyby oczywiście na szlaku zasadniczym dla komunikacji międzymiastowej. Dalsze wozy, odpowiadające mniej więcej dzisiejszym ambulansom (wóz listowo-paczkowy), byłyby odłączone po drodze dla obsługi odgałęzień od szlaku głównego. Tak samo wozy te, nadeszłe do szlaku głównego z odgałęzień, byłyby doczepiane do zasadniczego pociągu pocztowego i biegyby do stacji końcowej szlaku. Prowadzenie wozu bocznych szlaków ze stacji wyjściowej zasadniczego pociągu pocztowego lub do tej stacji nie byłoby regułą, lecz miałyby zasadniczo zastosowanie, gdyby odgałęzienie znajdowało się w małej odległości od stacji początkowej lub końcowej szlaku głównego. Na szlakach bocznych wozy, odłączone lub przeznaczone do zasadniczych pociągów pocztowych, byłyby włączone do normalnych pociągów pasażerskich.

Po tym, bardzo ogólnym zresztą, obrazie pocztowego po-

ciągu przyszłości należy przejść do spraw, które już obecnie wymagają jak najrychlejszego rozwiązania z uwagi na swe znaczenie dla ruchu transportowego poczty. Będą to sprawy przeładunku materiału pocztowego na stacjach przelotowych poczt ruchomych i obsługi wzmoczonych ruchów pocztowych w okresach przed świętami Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia. Pierwsza z tych t. j. sprawa odbioru i oddania ładunku przez urzędy stałe do poczt ruchomych jest już aktualna od kilku lat t. j. od czasu, gdy zarząd kolejowy począł stale skracać czas przebiegu pociągów pasażerskich. Skracanie przebiegu pociągów jest oparte na dwóch zasadach. Pierwsza z nich to zwiększenie przeciętnej szybkości pociągu, drugą zaś jest zmniejszanie postojów pociągów na stacjach. Skracanie postoju pociągów wywołało w następstwie olbrzymie trudności przy wymianie ładunku między urzędem stałym a pocztą ruchomą. Jako przykład mogę podać, że niektóre urzędy dworcowe w czasie osmominutowego postoju pociągu zmuszone są wymienić od 400 do 600 przedmiotów ładunku. Jeżeli przy tym weźmie się pod uwagę liczenie przedmiotów w czasie wymiany, skomplikowane specjalnym traktowaniem przedmiotów wartościowych i ochronnych, to przysłowiowe amerykańskie tempo pracy nie może imponować naszym pracownikom służby przeładunkowej. Przyczyny te t. j. skrócone postoje pociągów powodują jednak będące na porządku dziennym wypadki niezupełnej wymiany ładunku i dlatego kwestia przeładunku względnie wymiany jest stale otwarta i stosowane obecnie w praktyce dla jej rozwiązania półśrodki nie wystarczają i niejednokrotnie wpływają ujemnie na szybkość przebiegu przesyłek. Półśrodkami, którymi urzędy i poczty ruchome starają się rozwiązać problem wymiany ładunku, są tak zwane „podwózki i przewózki materiału”. „Podwózka” materiału polega na tym, że urząd stały, znajdujący się normalnie w pobliżu końca szlaku, oddaje na słabiej obciążony i mający dłuższy postój ambulans, biegnący do końca szlaku, część materiału paczkowego przeznaczonego na biegnącą później w przeciwnym kierunku pocztę ruchomą, która z powodu krótkiego postoju nie mogłaby przyjąć całego ładunku. Ponieważ między przyjazdem ambulansu, podwożącemu materiał do końcowej stacji, a odjazdem biegnącej w przeciwnym kierunku poczty ruchomej zachodzi normalnie dłuższa przerwa, przeto wymiana ładunku na stacji końcowej nie spotyka się z większymi trudnościami. W rezultacie szkód większych powodowanych „podwózkami” nie ma, chyba że, że obciąża się zbędnie ambulans podwożący i służbę przeładunkową na stacji końcowej. Więcej szkody przynoszą „przewózki” materiału, gdyż niejednokrotnie powodują opóźnienie w doręczeniu przesyłek. Przewózka ma miejsce wówczas, gdy ambulans nieoddany materiał wiezie do najbliższego urzędu dworcowego lub punktu „zmiennikowego”, które z kolei oddają materiał na najbliższy zdążający w przeciwnym kierunku ambulans. I tutaj, zresztą już rzadziej, zachodzą wypadki, że materiał nie zostaje znów oddany na właściwej stacji i jest przewożony dalej. Przewożona tak przesyłka krąży ruchem wahadłowym obok miejsca przeznaczenia, by wreszcie dojść do punktu przeznaczenia. Opisanego stanu rzeczy nie można nazwać normalnym, a przynajmniej nie należy go za taki przyjmować. Środki zaradcze, stojące obecnie w dyspozycji personelu przeładunkowego, są w całej pełni stosowane, lecz w niektórych wypadkach z powodu braku czasu nie wystarczają. Zadawalniającym sposobem rozwiązania sprawy przeładunków i wymiany będzie stosowanie w nowobudowanych wozach pocztowych specjalnych urządzeń wyładunkowych. Najprostszym urządzeniem będą tak zwane wózki wyładunkowe. Urządzenie powyższe polega na tym, że wóz pocztowy posiada dwa do trzech wózków, które w czasie biegu zapelnia ładunkiem przeznaczonym do najbliższego większego urzędu wymiany. W chwili postoju ambulans

przy pomocy specjalnego dźwigu, znajdującego się w wozie, lub przy pomocy ruchomej pochylni oddaje wózki z ładunkiem i taką samą ilość wózków z ładunkiem lub próżnych przyjmuje od urzędu stałego. Wymiana ładunku dokonywana w ten sposób trwa najwyżej do pięciu minut. Techniczne opracowanie takich urządzeń i koszty wykonania nie będą stosunkowo duże i w każdym razie zamierzony cel osiągną. Podobno analogiczne urządzenia są już stosowane w Niemczech.

Drugą sprawą obecnej chwili—to zagadnienie obsługi wzmożonego ruchu przedświątecznego. Okres minionych świąt Wielkiej Nocy przyniósł—trzeba przyznać—poważne ułatwienie w postaci zaprowadzenia dodatkowych ambulansów paczkowych, których zadaniem było odciążenie z materiału paczkowego normalnych poczt ruchomych. Cel, dla którego wprowadzono dodatkowe wozy, został w poważnym stopniu osiągnięty. Jeżeli jednak można podnieść jakie uwagi—to te, że bardziej celowym byłoby włączanie dodatkowych ambulansów paczkowych do pociągów prowadzących normalne poczty ruchome. Włączenie bowiem ambulansów paczkowych do pasażerskich pociągów nadzwyczajnych lub pociągów bez stałych poczt ruchomych nasuwa zastrzeżenia tej treści, że wóz taki, biegnący na niektórych głównych szlakach, nie posiada częściowo na węzłach lub stacjach końcowych odpowiednich stycznych lub dalszych połączeń pocztowych, co częstokroć powoduje pewne opóźnienie w nadejściu przesyłek do miejsca przeznaczenia.

Druga uwaga jaka się nasuwa jest ta, że dodatkowe ambulanse paczkowe biegają zasadniczo z Warszawy lub do Warszawy. Byłoby to słuszne, gdyby przewożony przez nie materiał paczkowy był przeznaczony wyłącznie do doręczenia w Warszawie lub w niej był nadany. Tymczasem z obserwacji wynika, że około 50% lub więcej materiału jest dla pocztowego węzła warszawskiego materiałem przejściowym. Powyższe spostrzeżenie wylania koncepcję, by dla odciążenia węzła warszawskiego wprowadzić na okresy przedświąteczne paczkowe ambulanse „przelotowe” przez lub obok Warszawy, których zadaniem byłby przewóz paczek między węzłami pozawarszawskimi. W ten sposób możnaby uniknąć gromadzenia w węzle warszawskim paczek przejściowych. Oczywiście jest to założenie raczej teoretyczne i dopiero praktyka mogłaby potwierdzić słuszność wysuniętej koncepcji.

Przechodząc do drugiej części tematu t. j. do doboru i szkolenia personelu w służbie ekspedycyjno-transportowej, chciałbym w pierw zaznaczyć, że o istnieniu tej potrzeby traktuje wyczerpująco artykuł Mgr. A. Tubielewicz p. t. „Zagadnienie specjalizacji w służbie rozdzielczo-ambulansowej”, umieszczony w zeszycie 5 „Przeglądu Poczтового” na maj 1938 r. Nie chcąc przeto powtarzać słusznych tez i wniosków autora, pozwolę sobie jedynie wskazać sposoby praktycznego szkolenia i doboru pracowników dla służby ekspedycyjno-transportowej, stosowane w urzędzie pocztowym Lublin 2.

Obowiązkowi szkolenia z zakresu geografii pocztowej podlegają pracownicy poczt ruchomych i lokalnej służby ekspedycyjno-rozdzielczej. W każdym tygodniu odbywają się trzy wykłady tej samej treści w różnych dniach tygodnia. Trzykrotne wykłady tego samego przedmiotu zezwalają na wysłuchanie jednego z wykładów przez każdego pracownika, gdyż zebranie wszystkich pracowników poczt ruchomych i sortowni lokalnej w jednym dniu jest niemożliwe. Wykładowca rysuje na tablicy wybrany szlak kolejowy z bocznymi połączeniami i oznacza na szlaku położenie wszystkich urzędów. Słuchacze, którzy prawie bez wyjątku posiadają atlasy połączeń, porównują ich aktualność pod względem połączeń i nazw urzędów z rysunkiem na tablicy. Porównanie to ułatwia nadto wzrokowe opanowanie szlaku. Z reguły na jednej lekcji „przerabia się” od 80 do 100 placówek pocztowych. W następnym tygodniu

przed wykładem następuje przepytywanie pracowników z lekcji poprzedniej. Po „przerobieniu” pewnego obszaru komunikacyjnego (np. Wileńskie, Poznańskie i t. p.) następuje dwutygodniowa przerwa w wykładach, w czasie której pracownicy są obowiązani pamięciowo opanować ostatecznie obszar tak przez możliwość wyszczególnienia wszystkich jednostek pocztowych, znajdujących się na odnośnych szlakach, jak i zdolność wrywkowego określenia dla każdego urzędu szlaku kolejowego względnie połączenia z innym urzędem przyszlakowym. Po przerwie następują „egzaminy” przed komisją złożoną z naczelnika urzędu i wykładowcy. Po stwierdzeniu, że obszar komunikacyjny pod względem geograficznym jest należycie opanowany, następują wykłady kierowania przesyłek do urzędów i agencji tego obszaru, przyczym jako miejsce, skąd przesyłki są kierowane, uważa się urząd p. t. Lublin 2 oraz przynależne do tego urzędu poczty ruchome. Muszę przy tym jednak zaznaczyć, że pracownicy poczt ruchomych wykazują większe zainteresowanie tym szkoleniem niż pracownicy służby lokalnej. Na stan ten wpływa oczywiście fakt dodatkowego wynagrodzenia za pracę w pocztach ruchomych. Wprowadzone ostatnio wynagrodzenia za pracę w sortowniach mogą już do pewnego stopnia wpłynąć na zatarcie tych różnic. Jeżeli ten moment podniosłem, to celem zwrócenia uwagi, że specjalne honorowanie pieniężne pracy ekspedycyjno-transportowej ma niezaprzeczenie duży wpływ na jej usprawnienie.

Sprawa doboru pracowników do służby ekspedycyjno-transportowej jest jednym z czołowych zagadnień usprawnienia tej dziedziny pracy P. P. T. i T. Trzeba jednak tutaj podkreślić, że jak dotychczas z jednej strony zwracało się dużo uwagi na konieczność stosowania tego doboru, tak z drugiej strony nie było żadnych ustalonych norm stosowania tego doboru. Ogólne powiedzenia o potrzebie badań psychotechnicznych, szkolenia, eliminacji i t. p. są chyba niewystarczającymi i nie dają żadnych konkretnych podstaw do prac nad przeprowadzeniem żądanego doboru. Te same uwagi można bowiem odnieść do pracy okienkowej, kasowej i t. d. Pierwszym przełomem w tych okólnikowych wskazaniach jest artykuł p. Pawła Szczurka umieszczony w jednym z zeszytów „Przeglądu Poczтового” z ubiegłego roku. W artykule tym autor podaje konkretne przykłady badań psychotechnicznych dla służby ekspedycyjnej i to właśnie jest zasługą autora. Można oczywiście dyskutować nad celowością poszczególnych testów, lecz okoliczność ta w niczym nie umniejsza ważności artykułu. Drugim przełomem w tych okólnikowych wskazaniach są ustalone przez Ministerstwo P. i T. normy, regulujące warunki przyznania dodatku za pracę w sortowniach. Zdając sobie sprawę, że sama praktyka w dużej mierze wylania pewne wskazania z dziedziny stosowania doboru, podam normy stosowane przez urząd p. t. Lublin 2 przy doborze pracowników do służby w pocztach ruchomych. Pierwszy dobór, oparty na ustalonych z góry zasadach, odbył się w maju ub. r. Przy ustalaniu zasad wyszedł z kardynalnego założenia, że pracownik poczty ruchomej powinien 1) posiadać wybitną znajomość geografii i kierowania przesyłek, 2) oddawać materiał w stanie należytego opracowania i 3) pracę wykonywać możliwie szybko. Na powyższym założeniu opracowano regulamin prac konkursowych, którym poddano kandydatów do służby ambulansowej. Regulamin (w skróceniu) opiewał:

1) Praca konkursowa odbywa się w pozorowanym ambulansie Lublin—Warszawa 19 (ambulans kursujący do 15 maja b. r.).

2) Miejscem pracy są wozy pocztowe, znajdujące się na postoju.

3) Przedmiotem pracy jest materiał listowy w ilości 1 500 przesyłek, otrzymanych w stanie nieopracowanym z urzędu p. t. Lublin 2. Materiał ten winien być opracowany zgodnie

z planami wymiany i przeglądami kierowania, przy zastosowaniu całokształtu przepisów o odprawie i wymianie poczty. (Tutaj trzeba zaznaczyć, że przesyłki były sporządzone na kartonach w formie kartki pocztowej i pod względem miejsc przeznaczenia były identyczne dla każdego pracownika).

4) Podzielony materiał winien być wywiązany w wiązanki (szlakowe, miejscowe, węzłowe i t. d.), zaopatrzone w odpowiednie kartki wiązankowe, a następnie włożony do worków odsyłkowych. Z chwilą włożenia materiału do worków odsyłkowych następuje koniec pracy.

5) Początek i koniec pracy jest odnotowywany w arkuszach kontrolnych.

6) Wynik pracy konkursowej podlega ocenie przez komisję wyznaczoną przez naczelnika urzędu.

7) Ocena pracy polega na punktowaniu wyników według następujących zasad:

a) Za należyte skierowanie i opracowanie materiału przyznaje się 300 punktów, za najlepszy zaś czas osiągnięty w pracach konkursowych przyznaje się 200 punktów. Maksymalna ilość punktów wynosi przeto 500.

b) Za skierowanie każdej przesyłki do niewłaściwej odsyłki lub włożenia do niewłaściwej wiązanki odlicza się 3 punkty. Brak wiązanki miejscowej lub węzłowej w wypadku, gdy ilość przesyłek wymaga jej sporządzenia, powoduje utratę 1 punktu za każdą przesyłkę poza wiązanką.

c) Każda minuta pracy dłużej ponad najlepszy czas osiągnięty podczas „zawodów” powoduje utratę dwóch punktów.

8) Ostateczne ustalenie wyników prac konkursowych następuje po ukończeniu ćwiczeń przez wszystkich kandydatów.

Z przedstawionego w ogólnych zarysach regulaminu prac konkursowych wynika, że w grę wchodziły dwa momenty: 1) należyte skierowanie i opracowanie materiału 2) czas pracy. Pracownicy mogli się w pracy konkursowej posługiwać podręcznikami komunikacyjnymi jak: spis urzędów, przegląd kierowania, atlasy połączeń. Fakt ten nie miał jednak znaczenia dla wyniku, gdyż wglądanie w podręczniki powodowało utratę punktów z powodu przedłużania czasu pracy. Zaznaczyć nadto należy, że warunki pracy były te same tak dla pracowników umysłowych jak i dla niższych. Konieczność utrzymania tych samych warunków dla obu kategorii pracowników wynika z faktu, że w pocztach ruchomych o obsadzie dwóch pracowników (1 umysłowy, 1 niższy) pracownik niższy opracowywuje również listowy materiał zwykły. I muszę w tym miejscu podnieść, że wyniki osiągnięte przez pracowników niższych utrzymywały się naogół na poziomie wyników pracowników umysłowych.

Do prac konkursowych zgłosiło się 24 pracowników umysłowych i 18 niższych. Wyniki punktowane otrzymało 19 pracowników umysłowych i 13 niższych. Wśród pracowników umysłowych najlepszy wynik wynosił 445 punktów, wśród niższych — 305. Najlepszy czas pracy (wydzielenie materiału, wypisanie kartek wiązankowych, sporządzenie wiązańek i odsyłek) osiągnięty wśród pracowników umysłowych wynosił 104 minut, wśród niższych — 112.

Na podstawie wyników prac konkursowych sporządzono tabelę lokat, która pozwoliła na wybór pracowników do służby w pocztach ruchomych. Tego rodzaju rozwiązanie kwestii doboru pracowników do służby ambulansowej okazało się trafne i jest obecnie co roku (po wprowadzeniu nowego planu komunikacyjnego) stosowane.

Jeżeli jest mowa o doborze pracowników dla służby am-

bulansowej i jeżeli na tę sprawę zwraca się tyle uwagi, to nie będzie rzeczą zbędną wspomnieć również o koncepcji wymiany pracowników poczt ruchomych między poszczególnymi przelożenstwami. Interes coraz większego usprawnienia tej gałęzi służby przemawia wyraziście za taką potrzebą. Dla lepszego podkreślenia sprawy przytoczę następujący przykład: ambulanse urzędu p. t. Warszawa 2 biegnące na szlaku Warszawa — Lwów sporządzają odsyłki dla ambulansów lwowskich, obsługujących Małopolskę Wschodnią, Podole, Podkarpacie i t. d. Różnorodność połączeń na tych terenach stwarza duże komplikacje w kierowaniu przesyłek dla obsad warszawskich, które praktycznie nie są tak dobrze obeznane z „terenem” jak obsady lwowskie. Tak samo sprawa będzie się przedstawiała dla obsad lwowskich, obsługujących ambulanse biegnące do Warszawy. Potrzeba czasowej wymiany personelu między tymi urzędami występuje widocznie. Pracownicy u. p. t. Warszawa 2 przydzieleni na okres n. p. trzymiesięczny do u. p. t. Lwów 2 dla obsługi poczt ruchomych stycznych z ambulansami warszawskimi, poznają praktyczne warunki wymiany i kierowania przesyłek na terenach obsługiwanych przez ambulanse lwowskie. Po powrocie do urzędu macierzystego i po przeznaczeniu ich do obsługi ambulansów biegnących do Lwowa usprawnią niesłychanie swą pracę. To samo można powiedzieć o obsadach ambulansowych wszystkich innych przelożeństwach nad pocztami ruchomymi.

W końcu pozostaje jeszcze do omówienia sprawa doboru pracowników do lokalnej służby rozdzielczo — ekspedycyjnej. Sprawa ta w praktyce przedstawia się nieco trudniej niż przy doborze do służby ambulansowej, a to poprostu z powodu braku szerszego wyboru. Do służby ambulansowej są wyznaczani najlepsi pracownicy ze służby sortowniczo — ekspedycyjnej. Do służby zaś lokalnej urząd musi wyznaczać takich pracowników, jakimi dysponuje. Możliwości przerzutów personelu z różnych oddziałów są na ogół ograniczone, gdyż w urzędach dworcowych ilość pracowników, zajętych w służbie nadawczo — oddawczej, kasowej, telekomunikacyjnej jest na ogół niska i nie może stanowić odpowiedniego „zapasu” dla doboru do służby sortowniczo — ekspedycyjnej. Wymiana zaś pracowników między urzędami jest utrudniona ze względów finansowych (koszty przeniesienia) i nie może być z natury rzeczy szybko realizowana, przy czym urząd nie ma gwarancji, że nowoprzydzielony pracownik będzie odpowiedni do służby dworcowej. Przyczyną te zatem powodują pewne trudności w „rekrutacji” odpowiednich kandydatów do służby w urzędach dworcowych. Trzeba jednak zaznaczyć, że od roku ubiegłego nastąpiła już wybitna poprawa i urzędy dworcowe obecnie posiadają na ogół „odświeżony” personel. I jeżeli możnaby jeszcze w tym względzie mieć jakie postulaty, to tylko te, by wymiana tego rodzaju miała miejsce, choć w mniejszym zakresie, co roku. Corocznie stałe wymiany zezwolą na usunięcie ze służby dworcowej pracowników nie wykazujących wymaganej zdolności lub takich, których stan zdrowia nie zezwala na pracę w ciężkich warunkach służby dworcowej.

Jeżeli zaś chodzi o normy, ustalające warunki doboru do służby ekspedycyjno — sortowniczej, to pierwszym krokiem w tym kierunku jest wspomniane już w artykule ustalenie warunków pobierania dodatków za pełnienie tej służby. Normy te nie odpowiadają potrzebom sprawnego działania służby dworcowej i uzupełnienie ich przez obowiązkowe wprowadzenie badań psychotechnicznych stworzy wystarczającą podstawę do żądanego doboru. Testy badań psychotechnicznych zostały już omówione wspomnianym wyżej artykułem p. Pawła Szczerka.

ZASADY PRAWA CELNEGO I SŁUŻBY POCZTOWO-CELNEJ.

Mgr ZDZISŁAW CHENDYŃSKI

Polskie prawo celne, nakazuje poczcie, jako przedsiębiorstwu przewozowemu, przedstawić do rewizji celnej, przesyłki obrotu zagranicznego. Wykonywanie tego obowiązku, stanowiące ważny dział służby pocztowej, unormowane jest przepisami, opartymi na powyższym prawie, którego zasady przedstawiają się w najogólniejszych zarysach w sposób następujący.

Polskie prawo celne ustanowione jest rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1933 r. „O prawie celnym” i przepisami wykonawczymi do tego prawa, wydanymi rozp. Ministra Skarbu z 9 października 1934 r. Poza tym istnieje cały szereg rozporządzeń i zarządzeń specjalnych, wydanych bądź przez samego Ministra Skarbu, bądź też przez tegoż Ministra w porozumieniu z Ministrami innych zainteresowanych resortów.

Jak wiadomo clem nazywa się należność pieniężna, pobierana przez państwo z tytułu przewożenia towarów przez granicę, oznaczonego terytorium, nazwanego **obszarem celnym**. Polski obszar celny stanowi terytorium Państwa polskiego i terytorium Wolnego Miasta Gdańska. Obszar celny, zamknięty jest **granicą celną**, oraz biegnącym wzdłuż niej **granicznym pasem celnym**. Na lądzie szerokość pasa (od granicy w głąb kraju) zawisła jest od stosunków miejscowych i porozumień z państwami sąsiadującymi i wyznacza ją Minister Skarbu, zaś na morzu szerokość ta (od granicy celnej t. j. od styku lądu z morzem) wynosi 6 mil morskich.

Zarząd cel na polskim obszarze celnym sprawuje Minister Skarbu przy pomocy:

- a) Okręgowych władz celnych jako II instancji,
- b) Urzędów celnych, jako miejscowych władz I instancji i
- c) Straży granicznej, jako organu obrony granicy celnej.

Do Okręgowych władz II instancji należą Dyrekcje cel we Lwowie, w Mysłowicach, w Poznaniu i w Warszawie, oraz Naczelny Inspektorat cel w Gdańsku. Urzędy celne z uwagi na położenie dzielą się na graniczne i wewnętrzne, a z uwagi na kompetencje na urzędy I i II klasy. Poza tym istnieją jeszcze podurzędy i posterunki celne.

Poza normalnym zakresem działania, określonym przepisami, ustawa celna przyznaje jeszcze władzom celnym prawo:

- a) dodatkowej kontroli celnej wewnątrz kraju, oraz żądania od osób mających towary na zbyt wyjaśnień o pochodzeniu towarów,
- b) w wypadkach uzasadnionych podejrzeń przestępstwa celnego, tymczasowego zatrzymywania i zajęcia towarów, oraz tymczasowego zatrzymywania i rewizji osób i pomieszczeń, przy zachowaniu przepisów o postępowaniu karnym,
- c) kontrolowania wykonywania warunków, pod jakimi przyznano ulgi i udogodnienia celne niektórym osobom i instytucjom,
- d) wykonywania kontroli celnej, publicznych przedsiębiorstw przewozowych (koleje, poczta, żegluga, lotnictwo itp.) trudniących się przewozem osób lub towarów przez granicę celną, a w tym celu w szczególności prawo wstępu do środków przewozowych, pomieszczeń i terenów służbowych, oraz prawo wglądu do ksiąg i dokumentów, dotyczących przewozu osób i towarów przez granicę celną i
- e) rewizji przesyłek, oddawanych w granicznym pasie celnym do przewozu przedsiębiorstwom wymienionym pod d).

Jako organ doradczy w sprawach stosowania taryfy celnej, funkcjonuje Rada towaroznawcza, której skład, statut i regulamin obrad ustala Minister Skarbu.

Ruch przez granicę celną odbywać się może tylko na **drogach celnym**, którymi są:

- a) linie kolei żelaznych, przeznaczone do użytku publicznego,
- b) porty morskie i wjazdy do nich, przeznaczone dla użytku powszechnego i
- c) drogi lądowe, wodne i powietrzne, uznane i ogłoszone jako drogi celne.

Wszystkie inne drogi przecinające granicę celną, oraz wszystkie inne miejsca granicy celnej, są drogami ubocznymi i przekraczanie ich jest zawisłym od zezwolenia władz celnych, niezależnie od zezwoleń wydawanych przez inne władze.

Każdy kto przekracza granicę celną, oraz przywozi przez nią lub wywozi **towar** to jest przedmiot ruchomy tak nowy, jak i używane bez względu na jego przeznaczenie, obowiązany

jest dopełnić **powinności celnej**, polegającej na zastosowaniu się do przepisów obowiązujących w ruchu osobowym i towarowym przez tę granicę i ponosi odpowiedzialność za naruszenie tych przepisów.

Dopełnianie powinności celnej w ruchu osobowym polega na tym, że każdy przekraczający granicę, obowiązany jest zgłosić się w granicznym urzędzie celnym, okazać tam wszelkie przewożone przedmioty i zgłosić do ewentualnego ocenia przedmioty nie przeznaczone do jego osobistego użytku. W razie potrzeby organom celnym wolno rewidować bagaże podróżnych, a nawet dokonywać rewizji osobistej, przy czym zależnie od warunków lokalnych, lub rodzaju przewozu, rewizja bagaży może się odbywać także w pomieszczeniach przewozowych. W pewnych szczególniejszych wypadkach, lub dla pewnych kategorii osób (turyści, letnicy) mogą być ustanowione osobne ułatwienia celne, tak co do przekraczania granicy, jak i postępowania celnego.

Ruch towarowy znowu może obejmować tylko te przedmioty, których przywóz do obszaru celnego, wywóz z tego obszaru, lub przewóz przez niego nie został przez nie uzależnionym, od dopełnienia pewnych warunków. W szczególności może on być poddany ograniczeniom ze względu:

- a) na obronę kraju
- b) na publiczne zdrowie, dobro i bezpieczeństwo, oraz na obronę zwierząt i roślin i
- c) na zobowiązania międzynarodowe,

Wszystkie towary przewożone przez granicę celną powinny być dostawione przez przewoźnika do najbliższego granicznego urzędu celnego. Dostawienie to zgłasza przewoźnik, przez wręczenie dokumentów przewozowych, na których urząd celny notuje datę ich przyjęcia i zapisuje je do stosownego rejestru. Aż do przeprowadzenia czynności służbowych związanych z odprawą celną, przechowuje się towary w magazynach, pozostających pod zarządem albo władz celnych, albo innych władz państwowych lub samorządowych, albo też nawet przedsiębiorstw przewozowych, upoważnionych do tego przez zarząd celny.

Na żądanie zarządu celnego, przedsiębiorstwa te wykonują prace fizyczne przy odprawie celnej towarów i w tym celu winny one utrzymywać kwalifikowanych do tego pracowników i posiadać wagi i inne potrzebne narzędzia i przybory. Za przechowywanie towarów w magazynach wolno pobierać stosowne opłaty.

Niektóre rodzaje sprowadzanych z zagranicy towarów, których listę ogłasza Minister Skarbu, poddawane są dla zapobieżenia przemytnictwu na większą skalę, szczególniejszej kontroli celnej, polegającej na tym, że kto je sprowadza lub nabywa w celu zbytu, obowiązany jest prowadzić je w ewidencji, której szczegóły określa osobne rozporządzenie.

Do towaru zagranicznego, przeznaczonego do przywozu lub przewozu, winien być dostarczony przez nadawcę dokument, zwany **deklaracją celną**, zawierającą:

- a) dokładny adres nadawcy i odbiorcy,
- b) kraj pochodzenia i kraj z którego towar wysłano bezpośrednio do polskiego obszaru celnego,
- c) znaki i numery, ilość sztuk, rodzaj opakowania, wagę brutto towarów,
- d) ilość i rodzaj towarów według norm i nazw przyjętych w handlu i
- e) wartość towarów.

W braku tej deklaracji dostarcza przewoźnik deklarację zastępczą, sporządzoną na podstawie dokumentów przewozowych. Od obowiązku przedstawiania deklaracji są zwolnieni podróżni, oraz osoby małego ruchu granicznego, zaś w przewozie morskim może ją zastąpić odpis konosamentu, a w przewozie powietrznym odpis listu przewozowego.

Towary dostawione do urzędu celnego zgłasza się w przepisanych terminach pisemnie lub w określonych wypadkach ustnie z dostarczeniem potrzebnych dokumentów, do postępowania zwanego **odprawą celną**. Zgłoszenia może dokonać tylko osoba uprawniona do rozporządzania towarami, a zatem osoba, która ma towar w bezpośrednim władaniu, albo też która prawo rozporządzania wykaże stosownym dokumentem, jak n. p. listem przewozowym, kwitem bagażowym itp.

W załatwianiu formalności związanych ze zgłoszeniem i z odprawą celną, wolno się zastępować **agentami celnymi** t. j. osobami trudniącymi się tym zawodowo lub zarobkowo na podstawie koncesji wydanej przez Ministra Skarbu, albo też **agencjami celnymi** t. j. instytucjami utworzonymi i utrzymywanymi na żądanie władz celnych przez publiczne przedsiębiorstwa przewozowe. W przewozie pocztowym i lotniczym, załatwia te czynności zarząd pocztowy i zarząd lotniczy we własnym zakresie, z wyjątkiem przypadków, gdy strona zastrzeże sobie udział osobisty.

Przed zgłoszeniem towaru do odprawy, może strona przeprowadzić, pod kontrolą celną wstępne jego zbadanie, polegające na stwierdzeniu jego wagi, miary, ilości sztuk, rodzaju i jakości i otrzymać z urzędu celnego próbkę tego towaru.

Za zgłoszenia niezgodne ze stanem faktycznym odpowiada się według ustawy karnej.

Po przyjęciu zgłoszenia, przeprowadza urząd celny rewizję

zewnątrzną i wewnętrzną towaru, a to w celu zebrania potrzebnych danych do załatwienia żądanej odprawy i do wymiaru należności celnych. Rewizję przeprowadza się zasadniczo w obecności strony, a tylko w razie zrzeknięcia się przez nią tego uprawnienia, lub w razie nie stawiania się jej w oznaczonym terminie, również i w jej nieobecności. Wszelkie czynności fizyczne z tym związane, spełnia się jej kosztem i pod jej odpowiedzialnością. Wynik rewizji ustala się pisemnym aktem urzędowym, w którym również strona wyraża swoją zgodę na ten wynik, lub zaznacza sprzeciw z podaniem motywów. Prawdziwość dokonanej rewizji może być sprawdzoną przez organa kontrolne w drodze ponownej rewizji. Rewizji celnej nie podlegają:

a) przedmioty przeznaczone do użytku zwierzchników państw obcych i ich otoczenia, w czasie ich pobytu na polskim obszarze celnym,

(d. c. n.)

INOWACJE W OBROTCIE PACZKOWYM, POBRANIOWYM I PRZEKAZOWYM.

Dr JAN WASILEWSKI

(dalszy ciąg do str. 133, nr 9/38 r.)

Jeżeli chodzi o inowacje i zmiany w takim porządku, w jakim przechodzi swą drogę paczka od chwili nadania do chwili wydania adresatowi, podkreślić wypada, że zniesione zostały nalepka dr. nr. 35b „PmW”, gdyż potrzeba jej istnienia nie była uzasadniona względami celowości. Inne druki bądź uległy zmianie, bądź zostały uchylone, bądź też zastąpione innymi.*)

Księga przyjętych paczek (dr nr. 11b) nie uległa w zasadzie zmianom, a tylko przy jego wypełnianiu przewidziano szczegółowo uwagi i skróty dla rodzaju przesyłki („P”, „PW”, „Sl” it.d.) oraz szczególnych żądań nadawcy („Ochr”, „Pil”, „lot” it.d.). Nie uległy też zmianie zasady prowadzenia księgi, sumowania i zakończenia, jak również te postanowienia, które pozostały obowiązujące w II. P. 4. (np. przyjmowanie paczek za pomocą książki nadawczej, nadawanie sposobem uproszczonym it.d.). Mimo nowego brzmienia nie uległ również zmianie sposób przyjmowania paczek Banku Polskiego (i listów wartościowych)—obecnie zwany ogólnie nadawaniem za opłatą kredytowaną.

Pewne zmiany wprowadzają przepisy dla przyjmowania paczek przez listonosza wiejskiego. Naogół obowiązują tu nadal postanowienia II. P. 4 (oraz I. A. 8.), ale zmiany wynikają z wprowadzenia specjalnego kwitariusza uniwer-

salnego (dr. nr. 13), który bez wątplenia okaże się bardziej praktyczny i podręczny niż dotychczasowe księgi, przeznaczone właściwie tylko dla urzędów pocztowych.

Dalsza zmiana dotyczy nadawania i odbierania paczek żywnościowych bezpośrednio w pocztach ruchomych niezależnie od zmian, o których mówiliśmy przy postanowieniach ordynacyjnych; tu zaś ustalony został wzór, z którego niedwuznacznie wynikają sposób wypełnienia i związane z wydaniem zezwolenia formalności.

Zadnych zmian nie znajdujemy natomiast w odniesieniu do szczególnych żądań nadawcy. ewidencji druków manipulacyjnych it.p. Natomiast doniosła zmianę zawiera niepozorny §5 o kontroli opłat, stanowiąc, że „kontrolę opłat i zarachowań przeprowadza wyłącznie urząd nadawczy”. Kontrola ta polega na sprawdzeniu wymiaru opłat przez przyjmującego paczki i powinna być dokonywana możliwie przed wysłaniem paczek z urzędu. Kontrola zarachowań polega na sprawdzeniu ksiąg i podsumowań oraz przekazywaniu gotówki do kasy głównej”. Takie postanowienie jest śmiałą nowością

13) Nr 505 „Przekazowa księga oddawcza”,

14) Nr 506 „Lista przekazów doręczonych”,

15) Nr 509 „Zamknięcie wykazu wypłaconych przekazów”,

16) Nr 510 „Nalepka: „Do Wydziału II Izby Kontroli Rachunkowej Poczty i Telekomunikacji (Wykaz wypłaconych przekazów)”.

17) Nr 518 i 518a „Karta doręczeń przekazów pocztowych (czekowych)”.

Jednocześnie zaś wprowadzono druki:

1) 7r 2 i 3 „Księga oddawcza doręczonych (wydanych) przesyłek”,

2) Nr 4 Nalepka: „Paczka na okaziciela”,

3) Nr 13 „Kwitariusz dla listonosza wiejskiego”,

4) Nr 22 „Zawiadomienie o paczce brakującej (nadliczbowej)”.

5) Nr 23 Nalepka: „Opłatę pobrać od odbiorcy”,

6) Nr 30 Nalepka: „Służbowa”,

7) Nr 502 „Zamknięcie księgi przyjętych (wykazu wypłaconych) przekazów”,

8) Nr 503 Nalepka: „Do Wydziału II Izby Kontroli Rachunkowej Poczty i Telekomunikacji w Bydgoszczy (Rachunki przekazowe)”.

9) Nr 506 i 506a „Karta (Lista) doręczeń przekazów pocztowych (czekowych)”.

*) z chwilą wejścia w życie przepisów o paczkach, przekazach pobraniach uchylono następujące druki:

1) Nr 2 „Księga oddawcza paczek i listów wartościowych”,

2) Nr 3 i 3a „Karta doręczeń paczek i listów wartościowych”,

3) Nr 3b „Karta doręczeń listów wartościowych”,

4) Nr 4 „Dowód odbioru na list wartościowy”,

5) Nr 13 „Księga oddawcza przesyłek poleconych bez pobrania”,

6) Nr 21 „Rejestr nadliczbowych i brakujących paczek”,

7) Nr 22 „Doniesienie o paczce nadliczbowej”,

8) Nr 23 „Doniesienie o paczce brakującej”,

9) Nr 30 „Księga oddawcza poleconych przesyłek za pobraniem”,

10) Nr 35b Nalepka „Pmw”,

11) Nr 502 „Zamknięcie ksiąg przyjętych przekazów”,

12) Nr 503 Nalepka: „Do Wydziału II Izby Kontroli Rachunkowej Poczty i Telekomunikacji (księga przyjętych przekazów)”.

w P. P. T. T., gdyż obdarza zaufaniem urząd nadawczy, ogranicza kontrolę do wpłat i zarachowań, odciążając jednocześnie wszystkie urzędy pośredniczące i oddawcze od obowiązku ponownej kontroli. Jest to niewątpliwie próba sprawności aparatu kontrolnego oraz miernik zaufania do personelu, a jednocześnie przełamanie dublowanej kontroli, jako jednego z najważniejszych przerostów w P. P. T. T. Należy zaznaczyć, że jest to między innymi konsekwencją zniesienia adresów pomocniczych, bo trudno przecie wymagać od urzędu nadawczego notowania wymierzonych opłat na samej paczce. Dlatego też w urzędzie oddawczym paczki sprawdza się tylko co do wagi i opakowania, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zawartość, opakowanie lub zamknięcie paczki zostały naruszone.

Dalsze zmiany zarówno w zakresie druków jak i manipulacji dotyczą służby oddawczej. Już na wstępie po otrzymaniu paczki w urzędzie oddawczym segreguje się je na paczki pobraniowe i wartościowe (a więc z adresami pomocniczymi) i na inne paczki, przyczym do pierwszych mają zastosowanie dotychczasowe postanowienia o paczkach nadliczbowych i brakujących (ewidencja, zawiadomienie, zastępcze adresy pomocnicze it.d.) Dalsze stadium opracowania paczek również uległo zmianie, gdyż paczki z adresami pomocniczymi wpisuje się do dr. nr. 2, pozostałe zaś do dr. nr. 3, z których pierwszą prowadzi się bez kalki (gdyż awizuje się adresami pomocniczymi), drugą zaś przez kalkę, gdyż pierwopis służy jednocześnie do awizowania przesyłki. Między tymi drukami zachodzi poważna różnica, gdyż dr. nr. 2 służy tylko do paczek z adresami pomocniczymi, dr. nr. 3 zaś również do listów wartościowych, listów poleconych i listów za pobraniem. Należy przy tym zaznaczyć, że ten druk zastępuje dotychczasowe druki nr. nr. 3, 3a i 3b (karta doręczeń paczek i listów wartościowych).

Na tym można by zakończyć przegląd ważniejszych zmian w obrocie paczkowym. Zmiany w manipulacyjnym obrocie pobraniowym wyrażają się przede wszystkim w zniesieniu odrębnego druku i posługiwaniu się dr. nr. 3, który w ten sposób może mieć wielokrotne zastosowanie. Ponadto zaś — w dopuszczeniu pobrania do 10.000 zł., z czego wynika dla urzędów obowiązek wystawienia dwóch przekazów pobraniowych choć można interpretować przepis w ten sposób, że urząd wystawia tylko jeden przekaz. Z innych zmian wymienić można obowiązek klientów dołączania przekazów pobraniowych do listów wartościowych i poleconych, przez co urząd ma gotowy blankiet przekazowy częściowo wypełniony przez nadawcę. Pozostałe zmiany mają charakter porządkowy i nie wpływają na całość manipulacji.

Głębiej natomiast sięgnęły zmiany w obrocie przekazowym, gdzie w pierwszym rzędzie należy podkreślić uporządkowanie manipulacji, zafiksowanie pewnych niezbędnych szczegółów oraz usankcjonowanie pewnych reguł zwyczajowych, które wytworzyły się w ciągu kilkunastu

lat. Z ważniejszych zmian należy wymienić przede wszystkim zniesienie tak trapiącego pracowników obowiązków przenoszenia ogólnych sum dziennych kwot przekazowych i opłat w księdze przyjętych przekazów z arkusza na arkusz w odniesieniu do sum dekady.

Następnie przepisy nie przewidują wysyłania do I. K. R. oddzielnych przesyłek z zamknięciami przekazowymi dla wpłat i oddzielnie dla wypłat (podobnie w obrocie zagranicznym); wysłarczy adnotacja na samym arkuszu lub na osobnej kartce wewnątrz przesyłki, oba zaś wykazy wpłat i wypłat przesyła się w jednej przesyłce. Ponadto według nowych przepisów w braku wypłat w danej dekadzie urząd nie wysyła tzw. „próżnego” wykazu wypłaconych przekazów albo księgi przyjęć, lecz zawiadamia I. K. R. za pomocą specjalnego zawiadomienia, którego wzór został ustalony.

Następna zmiana dotyczy tzw. listów przekazowych, gdyż według nowych przepisów przesyłki wysyła się z cedułami gdy suma **przekracza** 200 zł., podczas gdy dotychczas wysyłano w ten sposób przesyłki od 200 zł. Należy spodziewać się, że dzięki temu, jakkolwiek chodzi tylko o 1 grosz, zmniejszy się odpowiednio liczba listów przekazowych. Same zaś ceduły zwraca się urzędowi nadawczemu niezwłocznie, a nie — jak dotychczas — po upływie dekady.

Wreszcie ważną zmianą jest wprowadzenie księgi oddawczej dla przekazów, prowadzonej bez kalki, gdyż analogicznie jak przy paczkach pocztowych z adresami pomocniczymi awizuje się przesyłki samymi blankietami.

Jako ostatnią wreszcie zmianą o znaczeniu dla sprawności obsługi klienteli jest postanowienie o odpowiednim traktowaniu przekazów telegraficznych w myśl zasady, że ma to być naprawdę szybki środek przekazywania pieniędzy. Często bowiem się zdarza, że urząd nie ma gotówki wystarczającej na wypłatę przekazu telegraficznego i klient musi czekać albo do dnia następnego albo do chwili nadejścia zasiłku. Idąc na rękę adresatowi przekazu telegraficznego przepisy stanowią, że jeżeli urząd posiada gotówkę na wypłatę częściową, powinienn na żądanie adresata dokonać wypłaty częściowej. Adresat w tym wypadku potwierdzi częściowy odbiór przekazu na odwrocie blankietu, przy czym pozostała część kwoty może być wypłacona w dniu następnym bądź też na żądanie adresata wypłacona wskazanej przez niego osobie albo dosłana do innego urzędu w drodze pocztowej lub telegraficznej, po potrąceniu opłat taryfowych. Nie wydaje się, aby ta inowacja sprawiała jakieś trudności urzędowi wypłacającemu po za wyjściem z ram szablonu manipulacyjnego. Zresztą nie należy przypuszczać, aby takie wypadki były częste. Dla klienteli natomiast, może to być w określonych wypadkach bardzo cenne, jeżeli się zważy, że w obrocie przekazowo-telegraficznym z małymi tylko wyjątkami prawie zawsze chodzi o wielki pośpiech, do którego klienci z tych czy innych względów przywiązują z reguły dużą wagę.

Reasumując powyższe uwagi można stwierdzić, że jakkolwiek nowe przepisy nie są jeszcze kodyfikacją we właściwym tego słowa znaczeniu, a przeprowadzone w nich uproszczenie manipulacji nie jest jeszcze wyrazem jednolitego

podejścia do tego zagadnienia,—to jednak jako scalone przepisy do czasu pełnej kodyfikacji spełniają swe zadanie ułatwienia pracy personelowi P. P. T. T., uchylając nieaktualne i przestarzałe przepisy z 1919 r.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE O TEMATACH HISTORYCZNYCH.

Dr ALFRED FRISCH

W dniu 11 listopada b. r. jako w dniu 20-jej rocznicy odzyskania Niepodległości, Polski Zarząd Pocztowy wydaje serię 13 znaczków pocztowych o tematach obrazujących nasze dzieje.— Jest to wydanie godne uwagi, gdyż w historii polskiej filatelistyki spotykamy się po raz pierwszy z wydawnictwem tego rodzaju, które znaczeniem swoim wykracza daleko poza normalne zainteresowania wyłącznie tylko sfer filatelistycznych, a z uwagi na swój charakter winno objąć jak najszersze warstwy społeczeństwa polskiego.—

Nie było bynajmniej rzeczą łatwą, mając do dyspozycji jedynie 13 tematów, przedstawić na przestrzeni o rozmiarach 21,5 × 28,25 mm. bogate w wypadki dzieje Polski.— Zadanie to tym trudniejsze, że wybór tematów należało połączyć z koniecznością operowania raczej pewnymi symbolami aniżeli przedstawieniem faktycznych wydarzeń historycznych.— Jednocześnie trzeba było dać taki przegląd momentów gloryfikujących naszą przeszłość historyczną, któryby wniósł w dotychczasowe rozwiązanie artystyczne nowe wartości, uwzględniające przeszłość historyczną.— Wydawałoby się może, że rzeczą najłatwiejszą było sięgnąć do gotowych i znanych dzieł malarzkich Matejki, Grottgera i tp., opiewających poszczególne momenty historyczne, a tkwiące tak silnie w naszych umysłach

Ministerstwo Poczty i Telegrafów po przeprowadzeniu dłuższych studiów i działając w porozumieniu z przedstawicielami świata naukowego, wybrało drogę wymagającą przezwyciężenia szeregu trudności, ale tym wdzięczniejszą, iż postanowiło dać społeczeństwu opracowanie nowe i oryginalne, mające jednocześnie na celu ustalenie tego rodzaju tematów, których rozwiązanie graficzne pobudziłoby na nowo świat artystyczny do sięgania po polskie motywy historyczne.—

Ministerstwo Poczty i Telegrafów zdawało sobie jednocześnie doskonale sprawę z tego, iż niektóre postacie i momenty z dziejów naszych są tak związane z wyobrażeniami ogółu o szczytach wielkości naszej przeszłości, że pominięcie ich byłoby ze względu na reakcję wewnętrzną niemożliwe, bez względu na to czy inne uzasadnienie rzeczowe i naukowe.— Również należało wziąć pod uwagę takie okoliczności, jak unikanie wprowadzenia momentów drażniących (wewnątrz i zewnątrz kraju) oraz przeładowania serii przeglądem dynastycznym czy też nadmiarem sytuacji batalistycznych kosztem innych wydarzeń godnych uwagi.—

Niełatwą też rzeczą było przeciwstawienie arcydziełom sztuki malarzkiej Matejki czy Grottgera nowe opracowanie identycznych tematów, bez narażenia się na słowa krytyki ze stanowiska artystycznego i historycznego.—

Rozwiązanie jakie Ministerstwo przyjęło w porozumieniu z czynnikami naukowymi i artystycznymi dawało pewną gwarancję unikania tych wszystkich trudności o jakich wspomniiano.— Ustalono, iż tematy dla znaczków obejmą raczej momenty dające przegląd przełomowych wydarzeń historycznych natury mniej lub więcej politycznej.— Natomiast ciężar reprodukcji kultury, sztuki i nauki polskiej w przekroju historycznym przerzucono na ilustrowane kartki pocztowe, które w ilości 60 tematów będą wydane jednocześnie ze znaczkami pocztowymi w dniu 11 listopada 1938 r.— Oba wydawnictwa, t. j. znaczków oraz ilustrowanych kartek łączą się i uzupełniają wzajemnie, tworząc pewnego rodzaju syntezę naszej przeszłości historycznej i kulturalnej do czasów najnowszych.—

Graficzne opracowanie tematów znaczkowych nastąpiło w drodze ścisłej eliminacji prac przedstawionych w wyniku konkursu.— Sąd konkursowy, w którym zasiadali obok delegatów Ministerstwa Poczty i Telegrafów, przedstawiciele Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Sztuk Pięknych, Muzeum Wojska Polskiego, Wytwórni Papierów Wartościowych i. i.,

uznał za najbardziej odpowiednie dla znaczków prace W. Boratyńskiego z Poznania.—

Pierwszy znaczek wartości 5 groszy rozpoczynający serię przedstawia Bolesława Chrobrego w Gnieźnie w r. 1000. Rok ten jest datą, w której Polska zjawia się w historii jako państwo wielkiego stylu i naród o zaawansowanej kulturze.— Przybycie cesarza Ottona, głowy chrześcijańskiego świata, celem uczczenia męczennika św. Wojciecha, nadaje specjalnego charakteru tej uroczystości.— Znaczek wyobraża ów moment powitania przybywającego do Gniezna Ottona przez Bolesława Chrobrego na tle postaci św. Wojciecha.—

Drugim z kolei znaczkiem wartości 10 groszy jest znaczek wyobrażający postać Kazimierza Wielkiego w czasie zjazdu w Krakowie w r. 1364, który będąc do pewnego stopnia kongresem politycznym, skupił w tym czasie potężnych władców.— Znaczek przedstawia słynnego Wierzyńka witającego chlebem i solą u schodów swego domu w Krakowie, Kazimierza Wielkiego i jego królewskich gości.— Za Kazimierzem Wielkim w cieniu, młody Ludwik węgierski, na prawo cesarz Karol VI, profilem obrócony z laską w rękę to król Cypru Piotr, odbywający po Europie wędrowkę propagandową na rzecz nowej krucjaty, a przybyły do Krakowa razem z cesarzem Karolem.— Reszta gości Kazimierza na drugim planie.— W głębi sylwetka ówczesnego Wawelu.—

Znaczek wartości 15 groszy przedstawia Władysława Jagiellę i Jadwigę na tle gotyckiego tronu, w momencie, kiedy królowa oddaje rektorowi Akademii w Krakowie szkatułę z klejnotami i dokumentem fundacyjnym.— W głębi za postacią rektora widać zarysy obecnego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej.— U stóp tronu Jagiellę, stojącego w majestacie królewskim, umieszczone są jako symbole opanowania zakonu krzyżackiego na tle białego płaszcza, szyszak z pióropuszem i pamiętne miecze ofiarowane Jagielle przez Krzyżaków przed bitwą grunwaldzką.—

Znaczek wartości 20 groszy poświęcony jest postaci Kazimierza Jagiellończyka na tle mapy symbolizującej potęgę dynastii za jego czasów, która panowała nie tylko nad państwem polsko—litewskim ale rządziła od morza do morza po samą Moskwę, obejmując trony czeski, węgierski, ziemie chorwackie, bośniackie, nie mówiąc już o Prusach i Mołdawii.— Postać Kazimierza Jagiellończyka na znaczku opracowana jest wraz z tronem na podstawie jego pieczęci majestatowej, szczegóły zaś portretu i stroju wedle sarkofagu wawelskiego dłuta Stwosza.—

Następny znaczek wartości 25 groszy poświęcony jest aktowi uchwalenia Unii Lubelskiej w r. 1569, który stanowił fakt o dużej w przyszłości doniosłości historycznej.— Znaczek wyobraża idealnie ujęty moment zaprzysiężenia unii, której akt trzyma Zygmunt August.— Z prawej strony przysięga magnat polski, w głębi biskup odczytuje rotę przysięgi.— Na prawo składa przysięgę rycerz litewski, a za nim kardynał Hozjusz trzyma krzyż do przysięgi.— Zygmunt August wyobrażony jest na tle godeł Polski i Litwy, połączonych pod jednym berłem.—

Znaczek wartości 30 groszy obrazuje chwilę, gdy Stefan Batory wyraża uznanie dla chłopu Wielocha z piechoty łanowej, który w czasie zdobywania Wielkich Łuków odznaczył się dzielnością i odwagą podpalając twierdzę.— Za czyn ten król Batory nadał mu szlachectwo i nazwisko Wielkołucki. Wybicie tego momentu z dziejów panowania Stefana Batorego nastąpiło z tego powodu, iż zdobycie Wielkich Łuk było zrealizowaniem celu wyprawy, następnie tam rozegrała się taka sama scena jaką przedstawił J. Matejko pod Pskowem, t. j. audiencja posłów moskiewskich, błagających bezskutecznie o pokój, a wreszcie przemawiał za wyborem i czyn piechoty chłopskiej, a więc momenty ważne w wojskowej gloryfikacji.—

Ponieważ konieczność koncentracji momentów gloryfikacji—

jących przeszłość na niewielkiej liczbie znaczków nie pozwalała na poświęcenie oddzielnego znaczka Chodkiewiczowi a oddzielnego Żółkiewskiemu, przeto połączono te dwie postacie na jednym znaczku wartości 45 groszy.—W bitwie pod Guzowem działali obaj hetmani razem, tłumiąc rokoszan i opóźniając przez to rozkład Rzeczypospolitej.—Ponadto zachodzi tu potrzeba urozmaicenia dotychczasowego przeglądu dynastycznego.—Chodkiewicz i Żółkiewski przedstawieni są na tle herbu dynastii Wazów w okresie panowania której obaj działali.—W głębi na dalszym planie widać charakterystyczne sylwety rycerstwa i płonącego taboru.—

Wjazd króla Jana II Sobieskiego do oswobodzonego Wiednia w r. 1683 posłużył za motyw znaczka wartości 50 groszy.—Na znaczku widać jak ludność miasta z radością i entuzjazmem wita nowego oswobodziciela, cisnąc się doń i całując stopy i strzemią zwycięzcy.—Wprawdzie inne sukcesy króla Jana III miały większe znaczenie dla Polski, jak n.p. Chocim, jednakowoż fakt zwycięstwa pod Wiedniem był tak głośny, że nie mógł być pominięty.—

Po zwycięstwie wiedeńskim w chronologicznym układzie jest pewna luka, w szczególności wobec faktu, iż w tym okresie nie nastąpiło żadne takie wydarzenie ani nie pojawiły się takie postacie któreby mogły być równorzędnie postawione obok potęgę Kazimierza Jagiellończyka lub wielkości Żółkiewskiego i Chodkiewicza.—Najwłaściwszym więc momentem gloryfikacyjnym jest dopiero akt uchwalenia Konstytucji 3 Maja 1798 r., akt piękny i zbawienny.—Znaczek wartości 55 groszy przedstawia symbolicznie akt Konstytucji, gdzie obok postaci Marszałka Sejmu Małachowskiego i J. Dekerta widnieje postać mieszczanina, symbol pojednania się tych stanów.—

Następuje okres, gdzie występuje duże skupienie osób i sytuacji zasługujących na uwiecznienie.—Artysta pragnął uwzględnić na jednym znaczku jednocześnie trzy postacie, t.j. Dąbrowskiego, Kościuszki i Poniatowskiego był zmuszony uciec się do symbolicznego ujęcia jednego momentu, w którym owi trzej wodzowie działali jednocześnie, a mianowicie w czasie obrony Warszawy w roku 1794.—Jest to znaczek wartości 75 groszy.—Znaczek jest kompozycyjnie prosty w ujęciu i nie wymaga właściwie bliższego objaśnienia.—Przedstawia trzech wodzów na koniach.—

W powstaniu listopadowym roku 1830/31 trudno byłoby przedstawić jedną lub kilka postaci wodzów tego powstania jako, że działania Chłopickiego i Skrzyneckiego nie były pozbawione pewnych błędów politycznych i wojskowych, a Dworknickiego, Bema i Dębickiego—posiadają znaczenie raczej epizodyczne.—Dlatego też wybrano dla znaczka wartości 1 złotego scenę alegoryczną, opiewającą bohaterstwo żołnierza polskiego a w szczególności słynnego 4 pułku.—

Postać Traugutta na tle powstania z r. 1863 i jego akcji bojowej na Pińszczyźnie, tak jak to uwiecznił Artur Grottger w swym pomnikowym dziele, w pierwszym rządzie nadawała się do apoteozowania w serii znaczków o tematach historycznych.—Znaczek wartości 2 złotych stanowi rozwinięcie graficzne tego tematu w stylu dzieł Grottgerawskich.—Na pierwszym planie widnieje postać Romualda Traugutta obok walczących powstańców w lasach Pińskich.—

W końcu zamyka serię historyczną znaczek wartości 3 złotych, poświęcony postaci Józefa Piłsudskiego na tle czynu wyzwolenczego, którego ukoronowaniem był rok przełomowy w historii Polski, t.j. 1918, którego 20-tą rocznicę czcimy właśnie w bieżącym roku m. in. wydaniem serii historycznej.—Marszałek Józef Piłsudski figuruje na znaczku na tle akcji bojowej przy czym na plan pierwszy wysuwa się sztandar Wojska Polskiego.—

W pewnym stopniu, dalszym ciągiem serii historycznej są znaczki dla Poczty Polskiej w Gdańsku, które wejść do obiegu w tym samym czasie co i seria historyczna.—Znaczek wyobraża fragment portu gdańskiego w XVI wieku.—Na tle charakterystycznych śpichlerzy zbożowych widać postacie szlachciców polskich w chwili zawierania transakcji zbożowej z mieszczaninem gdańskim.—Znaczek ten wydany będzie w czterech wartościach, a mianowicie 5, 15, 25, i 55 groszy i stanowić będzie znaczek emitowany wyłącznie dla użytku Poczty Polskiej w Gdańsku.—

Regulację wymienionych znaczków znajdziemy w następnym (listopadowym) zeszyście Przeglądu.—

Reprodukcję wymienionych znaczków znajdziemy w następnym (listopadowym) zeszyście Przeglądu.

KARTKI POCZTOWE

ilustrowane tematami poświęconymi polskiej kulturze i sztuce.

Jednocześnie z wypuszczeniem znaczków pocztowych t. zw. serii historycznej, wydaje Ministerstwo Poczty i Telegrafów w dniu 11 listopada b. r. serię kartek pocztowych, złożoną z 60 sztuk, poświęconą polskiej kulturze i sztuce.—

Opracowanie tematów dla powyższych kartek nastąpiło w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Uniwersytetu J. Piłsudskiego, Politechniką w Warszawie, jak również Biblioteką Narodową J. Piłsudskiego i Muzeum Narodowym w Warszawie.—Przy opracowaniu tematów wzięto pod uwagę konieczność uwzględnienia zarówno czołowych postaci reprezentujących poszczególne działy kultury i sztuki polskiej w przekroju historycznym od czasów najdawniejszych do najnowszych, jak również i pewnych dzieł, któreby dały wyobrażenie o polskiej architekturze i plastyce.—

W olbrzymim materiale jaki stał do dyspozycji, musiano wyeliminować szereg postaci i dziedzin, dla których w ograniczonej, ze względów technicznych, ilości kartek nie można było znaleźć miejsca.—Uwzględniono więc jedynie te tematy, które nie wyczerpują wprawdzie wszystkich dziedzin kultury i sztuki, ale też nie pomijają najbardziej charakterystycznych oraz bezsprzecznie najbardziej wartościowych ich reprezentantów i które łączą w sobie w pewnym stopniu te cele, które leżały u podstaw godnej pochwały i uznania, inicjatywy.—Cele te to momenty natury propagandowej, gloryfikacyjnej oraz dydaktycznej.—Chodziło o wzbudzenie zainteresowania i zrozumienia dla polskiej kultury i sztuki w jak najszerszych sferach społeczeństwa, tam wszędzie gdzie dociera kartka pocztowa.—

Jakkolwiek seria tworzy pewną całość wzajemnie się uzupełniającą, jednakowoż rozróżnić w niej można dwie części.—Pierwsza t.zw. postaciowa zawiera przegląd 19 postaci z dziedziny piśmiennictwa, 5-ciu z muzyki i 8-miu z dziedziny plastyki.—Dwie postacie z dziedziny architektury (Stan. Noakowski) i plastyki (Henryk Siemiradzki) reprezentowane są przez swoje dzieła.—

W części t.zw. postaciowej widnieją reprodukcje rzeźb, fotografii wzgl. portretów malowanych (w dziedzinie plastyki) poszczególnych pisarzy, artystów, i uczonych i zaopatrzone w objaśnienia, które w krótkiej i jaknajbardziej zwięzłej formie dać mogą sylwetkę danej postaci.—Napisy objaśniające (również i w języku francuskim) opracowane są przez grono uczonych fachowców, wśród których wymienimy Profesora Dr. Wacława Borowego, Doc. Dr. Kazimierza Piekarskiego, Dr. Sawicką, Dyr. Lauterbacha, Doc. Dr. Pulikowskiego i innych.—Wyśiłek wymienionych osób godny jest tym większego uznania, iż skreślenie sylwetki danej osobistości należało ująć w b. ograniczoną ilość słów, które miały dać jak najbardziej treściwą charakterystykę postaci na poziomie dostępnym dla jaknajszerszego ogółu posługującego się kartkami pocztowymi.—

Część poświęcona architekturze uwzględnia zarówno budownictwo świeckie jak i kościelne, wnętrza oraz fasad w układzie chronologicznym, począwszy od epoki prehistorycznej (Biskupin) po przez romańszczyznę, gotyk, renesans i barok do stylu klasycznego.—W tej części przedstawiono zabytki mniej może znane i popularne, ale których piękno szczególnie podkreśla styl epoki i charakter polski.—

W serii znajdują się autoportrety Wyspiańskiego Michałowskiego, Grottgera, Gierzyńskiego, Malczewskiego, Wyczółkowskiego oraz Matejki.—Ten ostatni reprezentowany jest również przez dwa swoje dzieła „Wernyhora” i „Zygmunt August i Barbara Radziwiłłówna”.—Tym sposobem miano na celu uczczenie 100-letniej rocznicy urodzin Jana Matejki, która przypada na rok bieżący.—

W końcu należy zwrócić uwagę na znaczek pocztowy, jaki będzie figurował na powyższych kartkach.—Znaczek w dwóch wartościach 15 i 30 groszy, którego projekt wykonał artysta W. Manteuffel, przedstawia postać Kazimierza Jagiellończyka na tle mapy Polski z epoki Jagiellonów i ma na celu wyrażenie jej mocarstwowego stanowiska w Europie.—

Należy spodziewać się, że seria kartek podobnie jak i ukazująca się jednocześnie z nią seria znaczków pocztowych, z uwagi na jej tematy oraz doniosłość zamierzeń jakie przyswiecały tym wydawnictwom, cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem i uznaniem we wszystkich warstwach polskiego społeczeństwa.—

PRZEGLĄD FILATELISTYKI.

NOWOŚCI FILATELISTYCZNE.

Polska—Zgodnie z naszymi zapowiedziami oraz opisami ukazało się w Dzienniku taryf p. t. i r. zarządzenie Ministra o wprowadzeniu do obiegu i sprzedaży znaczka pocztowego wartości 75 gr. koloru zielonego, wydane w bloku z okazji pierwszego polskiego lotu do stratosfery.—Nakład bloków wynosi 65 tysięcy sztuk.—

tych znaczków pozostaje w sprzedaży w arkuszach zawierających dwa szeregi znaczków t. zn. 20 znaczków, oddzielonych pasmem perforowanego papieru zw. „śródarkuszem”.—„Śródarkusz” zawiera rysunek kiści winogron, symbolizujących produkcję win na Słowaczczyźnie.—Znaczek sprzedawany jest po cenie nominalnej i służy do opłacania wszelkiego rodzaju przesyłek.



Francja—a) znaczek pocztowy wartości 65+60 centim. t. zw. „Pomoc Francuzom repatriowanym z Hiszpanii”.—Używanie tego znaczka jest fakultatywne a znaczek ważny jest do opłacania korespondencji krajowej i do zagranicy; czas jego ważności nie jest ograniczony; b) kartki pocztowe wart. 55 cent. i 1 franka, wydane z okazji inauguracji pomnika australijskiego w Villers-Bretonneux.—

Niemcy—wydały znaczek okolicznościowy wart. 42+108 fen. t. zw. „Braunes Band 1938” (por. Zeszyt wrześniowy Prz. Fil.—Nowości filat.).—

Litwa—a) Znaczek wart. 5+5, 15+5, 30+10 i 60+15 centów, wydany celem uczczenia igrzysk olimpijskich na Litwie; b) Znaczki wartości 5+5, 15+5, 30+10 i 60+15 centów, wydane z tej samej okazji lecz noszące przedruk i wzmiankę odnoszącą się do obozu harcerskiego.—Znaczki te wprowadzone zostały do sprzedaży 13 lipca b. r.—

Szwajcaria—blok złożony z 4-ch znaczków wartości 50 centim. z podobizną kompozytora G. Rheinberga, który księstwo Liechtenstein wydało z okazji 3-iej wystawy filatelistycznej w Vaduz, trwającej od 30 lipca do 8 sierpnia 1938 r.—Druk wykonany jest systemem stalorytu ręcznego.—Znaczki w bloku ważne będą do 31 grudnia 1938 r. do opłacania przesyłek pocztowych nadanych w księstwie Liechtenstein.—

Czechosłowacja—Znaczek wartości 50 halery, wydany 16 lipca 1938 r. z okazji inauguracji Wystawy Wschodn. Części Republiki Czechosłowackiej w Koszycach.—Znaczek ten drukowany systemem stalorytu na papierze białym w kolorze zielonym przedstawia katedrę w Koszycach.—Część zapasu

do 31 października.—Ważność swą zachowują do 30 listopada 1938 r. i po tym terminie nie mogą być używane do frankowania przesyłek.—Niesprzedany zapas będzie zniszczony.—



Hiszpania—wydała ostatnio znaczki t. zw. „poczty podmorskiej” wartości 1. 2. 4. 6, 10 i 15 pesetów; blok złożony ze znaczków pocztowych wartości 4, 6 i 15 pesetów tej samej emisji.—Znaczki będą ważne do opłacania przesyłek w obrocie wewnętrznym i z zagranicą.—

Dalszy ciąg z uwagi na nadmiar materiału redakcyjnego podamy w następnych zeszytach Przeglądu Pocht.